Nr. 39. Sobota, 18 Lutego 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 lutego b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sekcyi w Ministerstwie handlu, Franciszka Ksawerego barona Buschmana, radcą ministeryalnym, a radcom sekcyi w pomienionem Ministerstwie: dr. Rudolfowi Bonnott Schusterowi, Emilowi Jaden Krticzce i dr. Maurycemu Roesslerowi nadać tytuł i charakter radców ministeryalnych z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 lutego b. r. zamianować najmiłościwiej niestałymi (fachowo technicznymi) członkami c. k. urzędu patentowego na okres pięcioletni: dyrektora szkoły fachowej ślusarstwa w Świątnikach Karola Bilyego i zwyczajnego profesora c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie Tadeusza Fiedlera.

Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z d. 6 lutego 1899,

w sprawie przyłączenia gminy i obszaru dworskiego Trzciana do okręgu sądu powiatowego Mielec.

Na mocy ustawy z dnia 11 czerwca 1868, Dz. u. p. nr. 59 wydziela się gminę i obszar dworski Trzciana z okręgu sądu powiatowego Radomyśl i przyłącza się je do sądu powiatowego Mielec.

Rozporządzenie to rozpoczyna obowiązywać z dniem 1 października 1899.

Ruber w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 lutego.

Feliks Faure, prezydent Rzeczypospolitej francuskiej, zmarł nagle wczoraj o godzinie 10 wieczorem.

Tragiczne fatum zawisło nad Francyą i trzecią Republiką. Skrytobójcza dłoń wydarła jej jednego prezydenta; wśród zagadkowych okoliczności, po siedmiomiesięcznem zaledwie urzędowaniu ustąpił prezydent drugi; obecnie śmierć zabrała nagle trzeciego, w chwili najkrytyczniejszego przesilenia dla Rzeczypospolitej i dla narodu francuskiego! Trudno się też oprzeć wstrząsającemu wrażeniu tej żałobnej wieści, niespodziewanej zgoła, a w dzisiejszych stosunkach nabierającej wprost tragicznej grozy!

Feliks Faure, obejmując przed pięciu laty ster spraw publicznych w Rzeczypospolitej, na powitalne gratulacye gabinetu i prezydenta senatu odpowiedział: „Wzruszony jestem zaszczytem, jakim mnie obdarza zgromadzenie narodowe. Nie starałem się o tę wysoką misyę, jaką mnie powierzyliście, — mimo to przyjmuję jej ciężar z głęboką wdzięcznością i uczuciem odpowiedzialności w obec obowiązków, jakie na mnie ta misya nakłada. Całej mojej siły, wszystkich zasobów poświęcenia użyję, aby wypełnić moje zadanie. Od tej chwili przestaję należeć do jakiegokolwiek stronnictwa, ażeby módz być sędzią rozjemczym dla wszystkich. W tej myśli apeluję do współdziałania wszystkich reprezentantów narodu bez różnicy republikańskich odcieni. Spotkamy się z sobą zawsze we wspólnem dążeniu, do którego natchnie nas miłość ojczyzny, uległość dla rzeczypospolitej i troska o los wszystkich naszych współobywateli, zwłaszcza zaś tych, co są słabi“.

Programowi temu, rzuconemu dorywczo w pierwszej chwili po dokonanym wyborze, pozostał Feliks Faure wiernym — i na tem polegało doniosłe znaczenie jego prezydentury dla Francyi. Nie siłą swej indywidualności przodował on rzeczypospolitej, lecz tem, że lojalnie pojąwszy obowiązki najwyższej magistratury republikańskiej, lojalnie także je spełniał. Był on takim prezydentem, jakim go chcieli mieć ci, którzy dzisiejszą konstytucyę rzeczypospolitej stworzyli, i ci, którzy Faure'a na fotel prezydenta wynieśli. Najwyższy urzędnik państwa, sumienny i gorliwy, — rzecznik i stróż konstytucyjnych praw narodu wzorowy — reprezentant jego na zewnątrz, mimo swego małomieszczańskiego pochodzenia, bez zarzutu: Feliks Faure umiał nieoficyalnym, prywatnym — jeśli się tak wyrazić wolno — wpływem swoim złagodzić wiele kontrastów, osłabić lub stępić ostrze wielu zatargów i konfliktów. Zbieg okoliczności sprawił, że na okres jego urzędowania spada także fakt zawarcia formalnego sojuszu między Francyą i Rossyą, tego sojuszu, którego ogłoszenie uwieńczyło podróż prezydenta do Rossyi; dodać wypada pierwszą w ogóle podróż prezydenta trzeciej rzeczypospolitej po za granice państwa.

Także i w chaosie, wywołanym sprawą Dreyfusa, Feliks Faure był ostoją Rzeczypospolitej. Gdy wszystkie wiązania republiki zdawały się drżeć w swych podstawach, gdy władze i zasady gięły się stosownie do chwilowych prądów, gdy wszystkie sfery ludności i wszystkie dziedziny służby publicznej, od armii aż do administracyi, oraz wszystkie stronnictwa dawały się porywać namiętności, gdy wszystko drżało i chwiało się, gdy wwiązała się prawdziwie wojna domowa wewnętrznych żywiołów państwa; on, prezydent, w prostodusznej swej, jakby wrodzonej lojalności stał niezachwiany, bezstronny, spokojny, dodając swoim stoickim spokojem otuchy zwolennikom republiki, stanowiąc w rozstroju ogólnym i w ogólnem przesileniu czynnik stroju i ładu. To też gdy nagła śmierć prezydenta zawsze byłaby ciężkiem przejściem dla państwa, — dzisiaj urasta ona do znaczenia prawie katastrofy, i z tem większem niepokojem nadsłuchiwać będą społeczeństwa europejskie wieści z nad Sekwany....

Feliks Faure urodził się w dniu 30go stycznia r. 1841, — przed dwoma tygodniami zatem skończył lat zaledwie pięćdziesiąt ośm. Był synem skromnego tapicera z Hawru; sam, za lat młodych zaczął podobno zawód od rzemiosła garbarskiego. Następnie został szyprem okrętowym, potem kapitanem okrętu w Hawrze, z kolei naczelnikiem stacyi okrętowej i wreszcie prezydentem tamtejszej Izby handlowej, bystrym swoim rozumem i praktycznym rozsądkiem jednając sobie coraz większe uznanie i pomnażając odziedziczony, skromny majątek. W r. 1871. gdy komunardzi podpalili Paryż, — Feliks Faure, który był wówczas kapitanem okrętowym, udał się tam z Hawru na czele swej załogi, aby utworzywszy batalion ruchomej gwardyi, którego został szefem, pomagać przy gaszeniu płonących gmachów publicznych i w przywróceniu spokoju. W dniu 31 maja 1871 otrzymał legię honorową. W roku 1881 wybrany został posłem z Izby handlowej w Hawrze jako kandydat republikański przeciw monarchistycznemu. Tegoż roku powołał go Gambetta jako podsekretarza stanu do ministerstwa handlu. Ten sam urząd sprawował po raz drugi w gabinecie Ferryego w roku 1885. Następnie kilkakrotnie wybrany był wiceprezydentem Izby posłów. Przy wyborach do parlamentu w roku 1889 został 7771 głosami wybrany deputowanym z Hawru przeciw 5613 głosom, które padły na monarchistę Anselma. W gabinecie p. Dupuy w roku 1895 był Faure ministrem marynarki; republikanie rządowi chcieli mu kilkakrotnie ofiarować wówczas stanowisko prezydenta Izby posłów przeciw Brissonowi, ale Faure nie przyjął godności. Jako jeden z szefów grupy „Unii republikańskiej“, zabierał nieraz głos w sprawach kolonialnych, — w ogóle jednak jako mówca nie zwracał na siebie większej uwagi.

Osobiście bardzo skromny i sympatyczny

158

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

pióra

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XXIX.

(Ciąg dalszy).

Odsłonięta głowa była głową króla Henryka, ale był to Henryk inny, niż przed miesiącem, starszy o wiele lat, pożółkły, zwiędły. Zwykle gładko wygoloną twarz zarastała broda, zawsze starannie utrefione włosy spadały w nieładzie na ramiona. Tylko czarne oczy świeciły, jak dawniej, pełne ognia i bystrości.

— Kurt! — odezwał się Henryk po dłuższem milczeniu.

— Wasza Wzniosłości!

— Na jak długo starczą nam jeszcze pieniądze?

— Od jutra zmniejszamy porcye mięsa dla niższej służby — odpowiedział Kurt, komornik i rówieśnik króla, przydany do jego boku od siódmego roku życia. — Wina nie pijemy już od tygodnia.

Henryk przygryzł wargi. Odwrócił się od sługi, bo czuł pod powieką gorącą łzę, która paliła, jak rozżarzony węgiel.

Straszliwie zemścili się na nim możnowładcy. Nawet goryczy ubóstwa nie oszczędzili jemu, u którego stołów karmiły się tysiące nędzarzy i próżniaków. Nietylko pozbawili go dochodów korony, lecz czatowali na posyłki jego przyjaciół. Pieniądze, idące do Spiry z Konstancyi i Strasburga, od biskupów, pochwycili rycerze opata reichenauskiego, skrzynię tkanin bizantyńców, wysłanych z Bremy przez Limara, zabrali Sasi.

Ogłodzić chcieli króla wassalowie, skrępować go niedostatkiem, by nie mógł nic przedsięwziąć, coby groziło ich nadziejom.

Henryk odgadł już w Oppenheimie, dokąd zmierzała podstępna ugoda triburska. Nie o pojednanie się korony z tyarą szło świeckim początkodawcom owego zjazdu, lecz jedynie o usunięcie jego osoby i o złamanie powagi królewskiej. Król, sądzony przez mnicha, choćby ten mnich był papieżem, stałby się pośmiewiskiem całego rycerstwa, nie mógłby dalej panować.

A tego właśnie chcieli Sasi i wojewodowie dzielnic południowych.

Pogrzebany w Spirze, odcięty od świata i ludzi, doznawał Henryk zrazu uczucia więźnia, któremu odjęto swobodę ruchów i światło dzienne. Przepędzał całe dni w swojej pracowni, odurzony głuchą rozpaczą, nie dopuszczając do siebie nikogo, nawet żony i dziecka.

Przychodziły na niego chwile, w których nęcił go spokój wieczysty. Gdy cię zamkną w podziemiach tumu spirskiego obok ojca i dziada, nie będzie już troska miała do ciebie przystępu — podszeptywało mu znużenie. Jedno pchnięcie miecza, a skończy się owa walka okrutna, która wypija z człowieka krew i druzgocze najsilniejszą wolę.

Lecz cóżby się wówczas stało z koroną, z rzeszą, z twoim domem przesławnym? Mieliżby twoi wrogowie tryumfować? Twoja śmierć byłaby największem zwycięstwem ich życia, ty bowiem jeden stoisz im na drodze ich uroszczeń. Każdy inny nowy król musiałby się zgodzić na rozszerzenie władzy wielkich wassalów, przez co by rozbił jedność rzeszy.

Tak głęboko nienawidził Henryk swoich przeciwników, tak gorąco pragnął zemsty nad wiarołomnymi, że dźwignął się wkrótce z omdlenia.

Jego umysł ruchliwy zaczął znów pracować, szukać wyjścia z matni, w jaką go nierozważna duma wtrąciła.

Cisza wygnania sprzyjała usilnej pracy ducha.

Przechadzając się całemi godzinami nad Renem, strzeżony tylko przez jednego sługę, przez wiernego Kurta, ogarniał Henryk po raz pierwszy w życiu ze spokojem dojrzałego męża całokształt swojego życia. I widział teraz, że błądził dużo gwałtownością, że był w pewnej części sam sprawcą klęski, która go powaliła. Niepotrzebnie zraził do siebie w samych początkach swoich rządów główniejszych możnowładców, niepotrzebnie zaostrzył spór korony z tyarą.

Kto grzeszył pychą, powinien winy swoje zmazać pokorą, rzeczywistą czy pozorną. Henryk zrozumiał, że jedynie ofiara z osobistych wstrętów może zerwać sieć, jaką go spętano.

Rozpatrzywszy się dokładnie w położeniu chwili, ujrzał przed sobą tylko dwie drogi wyjścia. Trzeba albo uznać żądania wassalów, albo pogodzić się z Kościołem. Obiedwie drogi domagały się ofiary z jego dumy i pojęć o godności władzy królewskiej. Uznać uroszczenia wassalów znaczyło to samo, co przyćmić blask korony, pojednanie się zaś z Kościołem pociągało za sobą upokorzenie się przed Grzegorzem.

Poddać się nadzorowi wassalów nie chciał. Sama myśl o zmowie triburskiej ścinała krew w jego żyłach. Tym, co się z nim obeszli, jak z krnąbrnym żakiem, przebaczyć nie mógł.

Zostawało więc tylko pojednanie się z Kościołem.

Długo walczył Henryk ze swoją nienawiścią do Papieża. Bywały chwile, że zrywał się, jak rączy koń, ukłuty ostrogą, że chciał zwoływać swoich przyjaciół i ruszyć z nimi na Rzym. Lecz byłby to tylko krok rozpaczliwy, któryby zniechęcił do niego wszystkich gorliwych katolików, a korony by nie wzmocnił, uszczupliłby bowiem jedyne siły zbrojne, jakie jej zostały.

Pokonawszy w sobie pierwszy wstręt do zgody z Grzegorzem, zaczął się Henryk tej drodze wyjścia spokojnie przypatrywać.

Upokorzenie przed biskupem mogło być dla króla przykre, bolesne, zwłaszcza, gdy się temu biskupowi odmawiało prawowitości, lecz nie hańbiło żadnego katolika. Czynili to wszyscy wierni, niewyjątkowy najmożniejszych.

Rozgrzeszenie Kościoła obezwładniało nadto wiarołomnych wassalów, usuwało bowiem podstawę ich zmowy.

Nie uznajemy wyklętego króla, — wołano w Tribur — niech się pojedna z Kościołem, jeźli chce dalej panować!

Że oburzenie na jego bezbożność było u wielu uczestników zjazdu triburskiego tylko wykrętem, przekonał się Henryk bardzo rychło. Wywiadowcy Ulryka z Godesheimu donieśli mu już w połowie listopada, iż Rudolf szwabski i Welf bawarski zamknęli wszystkie przejścia alpejskie i otoczyli Spirę szpiegami. Więc, żądając od niego pokuty kościelnej, utrudniali mu rozmyślnie jej spełnienie, nie życzyli sobie, aby pogodził się z Grzegorzem bez ich pośrednictwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

miał Faure opinię dobrego znawcy zagranicy, i ta opinia podobno wpłynęła wiele na postanowienie kongresu w r. 1895.

W dniu 16 stycznia 1895 bowiem rozeszła się niespodziewana wiadomość, że Casimir-Périer, następca Carnota, do którego tyle przywiązywano nadziei, złożył urząd prezydenta. Nazajutrz zaraz, jak przypisuje konstytucya, zebrał się w Wersalu kongres. Przewodniczył ówczesny prezydent senatu, obecnie już nieżyjący Challemel-Lacour. Najsilniejszymi kandydatami zdawali się być: ówczesny prezydent Izby Brisson, jako kandydat wszystkich stronnictw radykalnych, i senator Waldeck-Rousseau, jako kandydat stronnictw umiarkowanych; rezultat głosowania okazał, jednak że zwyciężył — outsider. — Pierwsze głosowanie pozostało bezskutecznem: głosowało ogółem 766 członków kongresu (t. j. połączonych Izby posłów i senatu), otrzymali zaś: Henryk Brisson 338, Feliks Faure 244, Waldeck-Rousseau 184 głosów, — nikt zatem nie otrzymał bezwzględnej większości. Musiano przystąpić do drugiego głosowania; przed niem Waldeck-Rousseau zrzekł się kandydatury na rzecz Feliksa Faure'a. Rezultat głosowania dał też zwycięstwo p. Faure: otrzymał on bowiem 430 głosów, podczas gdy na Brissona padło głosów tylko 361. — Wprost zatem ze stanowiska ministra marynarki w gabinecie p. Dupuy, który także dziwnem zrządzeniem losu i dzisiaj urząd ten sam sprawuje, przeniósł się p. Faure na fotel prezydenta Rzeczypospolitej.

Chociaż w ciągu pięcioletniej prezydentury jego nie oszczędzono mu także gryzącej ironii i podejrzywano na każdym kroku o aspiracye arystokratyczne a nawet „dynastyczne“, to jednak na seryo nikt tego nie brał, a p. Faure mógł nawet powołać się na prawdziwą sympatyę wśród ludności i pewną popularność. W okresie pięcioletniej jego prezydentury najwybitniejszemi, niezawodnie, chwilami były: przyjęcie obojga carstwa we Francyi i w Paryżu, oraz podróż Faure'a do Petersburga; najsmutniejszemi przesilenia, wywołane poprzednio echami sprawy panamskiej a teraz sprawą Dreyfusa. — Faure był żonaty i ojcem dwóch córek; młodsza Łucya, ulubienica ojca, stała się popularną osobistością w Paryżu. Zmarły prezydent posiadał ogromny majątek, zarobiony na przedsiębiorstwie budowy okrętów w Hawrze. Zmarł jako żołnierz na posterunku, prawie w gabinecie swym do pracy.

Bliższe szczegóły o jego śmierci i o ostatnich chwilach życia, znajdzie czytelnik zresztą na innem miejscu.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 13 lutego 1899:

1. Zatwierdzić wybór ks. Józefa Kuczyńskiego, gr. kat. proboszcza w Paryszczach, na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Nadwórnej.

2. Zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: Bronisławę Pauliczek, stałą starszą nauczycielką 4-klasowej szkoły w Perehińsku; Hieronima Przepilińskiego, nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Sokalu na Zabużu; Pawła Bochenka, stałym starszym nauczycielem 5-klasowej szkoły w Bieczu; Józefę Majerównę, stałą młodszą nauczycielką 4-klasowej szkoły w Niepołomicach; Waleryę Dymkową, stałą młodszą nauczycielką 2-klasowej szkoły w Dankowicach; Maryę Dadakównę, stałą nauczycielką 1.klasowej szkoły w Stradczu; Aleksandra Komarnickiego, nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Horucku; Aloizego Dymka, nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Dankowicach; Maryę Pruchniewiczównę, stałą młodszą nauczycielką 2-klasowej szkoły w Rajbrocie; Stanisława Wojtalewicza, nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Kąclowej; Zenobiusza Matkowskiego, stałym nauczycielem 1-klasowej szkoły w Zarzeczu i Romana Jurczyńskiego, nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Streptowie.

3. Zamianować Bronisława Wopalkę aplikantem IV. gimnazyum we Lwowie.

Poruczyć ks. Mikołajowi Sadowskiemu, naukę języka ruskiego w gimnazyum w Brzeżanach.

Zamianować suplentem katechetą dla gimnazyum akademickiego we Lwowie ks. Leonida Łużnickiego.

4. Zorganizować szkołę ludową w Wokowicach, powiecie brzeżańskim, od 1 lipca 1899 r.

Sprawy polskie w Izbie pruskiej.

Berlin, 15 lutego.

Sprawy polskie poruszono także i na wczorajszem posiedzeniu Izby sejmu pruskiego. Zaraz pierwszy mowca, profesor ekonomii narodowej w Akwizgranie, dep. Borght (nar. lib.), zaznaczył, że przypuszcza chętnie, iż polscy posłowie dążą do spełnienia swych życzeń na legalnej drodze, ale żaden rząd pruski nie będzie mógł, ani chciał brać tych życzeń pod rozwagę. Ustroju państwa pruskiego w obecnej jego postaci nie wolno nikomu naruszyć. Jedynem rozwiązaniem kwestyi polskiej byłoby, zdaniem tego pana, aby Polacy wyrzekli się swych aspiracyj.

Członek centrum poseł Porsch, nie umie sobie wytłómaczyć dlaczego rząd traktuje kwestyą polską w taki sposób, jakby byt państwa pruskiego był zagrożony. Tymczasem nie ma mowy o tem. Cieszy go bądź co bądź orzeczenie ministra Miquela, że język polski jako taki nie zawadza rządowi.

Zabrał teraz głos poseł Leon Czarliński i powiedział mniej więcej: Nie żądamy bynajmniej, aby rząd pruski zrzekał się polskich dzielnic, ale żądamy, aby spełnił przyjęte na siebie zobowiązania.

Gdyby ludność polska nie godziła się na nasze zapatrywanie, natenczas nie wybierałaby nas na swoich przedstawicieli. Międzynarodowe traktaty, jak te, które zawarte zostały przy rozbiorze Polski, powinny na zawsze mieć moc obowiązującą. Mowca dał następnie pogląd na przepisy, jakie wydano przeciw Polakom i przypomniał, jak to po r. 1860 tłumnie osadzano Polaków w więzieniu, aby po kilku latach wypuścić ich jako niewinnych. Mowca sam siedział siedm miesięcy nie otrzymawszy nawet aktu oskarżenia. W obec innych przepisów antipolskich jest zachowanie się Polaków całkiem uzasadnione. Wszędzie gdzie tylko możliwem jest porozumienie idą Polacy zawsze zgodnie ze swoimi niemieckimi współobywatelami.

Wolnokonserwatywny Zedlitz oświadcza, iż on i jego przyjaciele polityczni są zdania, że rząd winien zawsze trzymać się polityki, którą świeżo obrał w dzielnicach dwujęzykowych, polityki, która łączy energię z łagodnością, która nie polega na policyjnych represallach, która nie ma zaczepnego charakteru, tylko ma na celu asymilacyę polskich współobywateli w drodze powolnej pracy kulturnej i usunięcie przeciwieństw narodowych we wschodnich prowincyach. Wzywa mowca rząd, żeby stale i z energią politykę tę i nadal prowadził.

Minister spraw wewnętrznych p. Recke oświadczył krótko: Nie potrzebuję rozwodzić się o polityce, jaką rząd postanowił prowadzić w obec Polaków. Panowie z frakcyi polskiej dokładnie są poinformowani o zamiarach rządu i mogę tylko im usilnie radzić, żeby do tego zastosowali swoje postępowanie.

Dep. hr. Limburg Stirum (konserwatysta) witał z radością umiarkowaną, celu świadomą i stanowczą politykę rządu w obec Polaków. Dla Polaków samych jest ona, zdaniem jego, także najlepszą. Polacy nie mogą wcale powoływać się na prawa międzynarodowe. (Protesty z Koła polskiego). Mają oni jednakie to prawo, jakiego udziela konstytucya i ustawy pruskiego państwa każdemu poddanemu pruskiemu.

Zabrał następnie głos prezes Koła polskiego p. Motty i powiedział: Słyszymy tu ciągle i ciągle tylko o jakiejś polskiej agitacyi, ale nigdy o niemieckiej. Pan Borght, zupełnie młody członek Izby, pozwolił domyślać się, że chcemy w drodze legalnej zmienić granice pruskiego państwa. Chciałbym chętnie dowiedzieć się, jak on to sobie wystawia. Gdzie dowód na to, że nie spełniamy swoich obowiązków, jako poddani? A jakże moglibyśmy wystąpić zaczepnie przy naszych słabych siłach? Z naszych polskich Towarzystw nie wykluczymy ani jednego Niemca, który zechce nauczyć się po polsku i porozumiewać się tym językiem z nami (Wesołość). Kto wiatr sieje, ten zbiera burzę. W polskich kołach panuje to uczucie, że z praw i wolności nie korzystają Polacy w tej samej mierze, co Niemcy. Traktaty międzynarodowe i dzisiaj mają siłę prawa, zostały one zresztą przyjęte do pruskiego zbioru praw.

Do dyskusyi wmieszał się w końcu p. Standy, biorąc w obronę hakatystów i usiłując rzecz przedstawić, iż nie Niemcy bojkotują Polaków, lecz Polacy Niemców.

W końcu posiedzenia wezwał górnoszląski poseł Szmula ministra, by otworzył granicę dla robotników polskich z Królestwa i Galicyi nie dopiero 1 kwietnia, ale i możności wcześniej.

Odpowiedział na to komisarz rządowy, tajny radca Falkenhain, że rząd nie sprzeciwia się dopuszczeniu robotników słowiańskich już 15 marca, ewentualnie 14 dni wcześniej. Na przeszkodzie stoją jednak umowy z Rossyą i rossyjskie przepisy paszportowe. Nie jest jednak wykluczonem, że rząd pruski inne w tym względzie zawrze układy z Rossyą.

Komisya budżetowa pruskiej Izby poselskiej uchwaliła 752.400 marek na budowę biblioteki imienia cesarza Wilhelma i muzeum prowincyonalnego w Poznaniu, dalej 24.000 marek na instytut higieniczny i 9500 marek na pensye dla urzędników tego instytutu.

Referent wyraził pewne obawy co do jednoczesnego uchwalenia trzech instytutów i proponował na razie ograniczyć się na budowie muzeum.

Z łona komisyi oświadczono, że projektowane instytucye nie mają na celu germanizacyi i chodzi jedynie o podniesienie zaniedbywanej przez długie lata kultury wschodnich kresów.

Przedstawiciel rządu zaznaczył, że rozdzielenie obu projektów jest niemożliwe.

Instytut higieniczny otrzyma oddziały: higieniczno-bakteryologiczny, chemiczny i patologiczno-anatomiczny. Minister oświaty będzie miał bezpośredni nadzór nad nim.

Ostatecznie komisya zatwierdziła wszystkie odnośne kredyty.

Głosy korespondentów rossyjskich.

P. Nabliudatiel, który pisuje poważnie o sprawach Królestwa Polskiego, poświęcił swój ostatni list kuratoryom trzeźwości i zaznaczył, że inteligencya polska zapatruje się na tę instytucyę przychylnie i nie ma zamiaru usuwać się od współdziałania z rządem w sprawie trzeźwości ludu. Przed trzema lub czterema miesiącami inteligencya polska jeszcze się wahała pod tym względem i nie wiedziała, czy ma zająć stanowisko wyczekujące, czy przystąpić do działania. Prasa polska zaczyna teraz zachęcać do brania udziału w kuratoryach. P. Nabliudatiel zbijając twierdzenia zagranicznych pism polskich, jakoby kuratorya trzeźwości miały także na celu russyfikacyę kraju, podnosi, że przedewszystkiem inteligencya polska powinna być przekonaną, że przez organizacyę kuratoryów trzeźwości rząd nie pragnie russyfikowania, lecz dba jedynie o podniesienie moralnej i umysłowej strony ludności. Gdyby rząd pragnął przerobić polskiego chłopa na „moskala“, wówczas z pewnością nie zwracałby się do inteligencyi polskiej. Prawdą jest, że do składu kuratoryów należą osoby urzędowe, które na początek mieć będą w swych rękach kierownictwo, lecz to zrobiono w celu zabezpieczenia kuratoryów przed niepożądanemi zboczeniami na fałszywą drogę. Nie można przecież pozwolić, ażeby kuratorya trzeźwości stały się przytułkiem dla propagandy przeciwrządowej, a byłoby to bardzo możliwe, gdyby sprawę oddano wyłącznie społeczeństwu polskiemu, które w znacznej większości nie zdołało jeszcze oswoić się z rossyjską ideą państwową.

Korespondent *Nowego Wremieni* Old Gentleman, którego w roku zeszłym kiedy bawił w Warszawie, fetowali niektórzy dziennikarze, drukuje obecnie felietony w pomienionem piśmie, a w jednym z nich tak pisze:

„Jeden z moich korespondentów, Polak, czyniąc mi wymówki za artykuł o Mickiewiczu, twierdzi, jakobym powiedział gdzieś, że „nadejdzie niebawem chwila, gdy gubernia warszawska będzie takąż gubernią rossyjską, jak niższonowogrodzka“, i zaręcza, że do tego nigdy nie przyjdzie. I ja sądzę, że nie przyjdzie w tym sensie, w jakim słowa moje komentuje p. korespondent, t. j. w sensie wy-

---

4)

PAMIĘTNIK MĘŻA.

(Z cyklu: „Documenti umani“ F. de Roberto).

(Ciąg dalszy).

Pewnego dnia jednakże spotkała go u jednej ze swoich przyjaciółek. Wróciwszy do domu powiedziała mi to; powinszowałem jej, ale w głębi duszy wrzałem. Posłałem do dyabła tę przyjaciółkę i chciałem wyjechać natychmiast, pragnąc uniknąć jego wizyty. Zostawił tylko swoją kartę w tydzień potem. Drugi raz spotkali się, gdym był nieobecny, tym razem nic mi nie powiedziała.

Sprawiedliwość zwraca uwagę na czyny a nie na intencye, aresztuje tego, który spełnił zbrodnię, a nie tego, który ma ją spełnić. Tak być powinno; tylko, gdyby się pierwej aresztowało, zbrodnia nie byłaby spełniona. W ten sposób, niektóre prawdy, z powodu, że są nadto elementarne, do śmiechu pobudzają....

Ten człowiek chciał mi ukraść moją żonę. Udawał, że nie zwraca na nią uwagi, aby ona ją zwróciła. Podstęp mu się udał. Gdybym był wtedy poszedł do prokuratora królewskiego, byłby mi się w oczy roześmiał. „Pozwól pan niech pierwej będą winni, a sprawiedliwość pójdzie swoim trybem“. Gdybym był poszedł do tego łotra, byłby się zapewne obraził za moją insynuacyę. Moglibyśmy się także pojedynkować. Prawdopodobnie dla mnie gorzej by wypadło i tak zostałbym okryty śmiesznością; gdybym zaś jego zranił, żałowanoby go. A teraz, co do mojej żony.

Moja żona utrzymywała, że mężowie nie mają słuszności odbierając żony od kochanków; ci ostatni nie otrzymaliby, ani nawet nie kusili by się o nie, gdyby kobieta nie była usposobiona do ustępstwa i gdyby nie dała tego poznać. Miała słuszność. Łotr spełnia swoje rzemiosło, którem jest grabierz. Gdy chodzi o jaki przedmiot, można go ukryć w kasie ogniotrwałej. Gdy chodzi o osobę, trzeba, żeby miała silną wolę nie dać się wziąć. Otóż moja żona miała, lub nie miała tej woli czy zamiaru. Gdyby miała, moje wywody byłyby niepotrzebne, a co najgorzej, że mogłyby ją obrazić; gdyby zaś nie miała, mógłbym ją na tę myśl naprowadzić.

Taki był wynik rezonowania. Później, jednak, z chęcią rwałbym włosy z głowy. Nie chciałem, żeby mi zrabowano moją żonę! Ten człowiek miał dawniej i teraz wiele kobiet, które mu się podobały; ja miałem ją tylko jedną. Ona była moją; do mnie należała, ponieważ ja do niej należałem. Nie zrabowałem jej nikomu, byłem w porządku z mojem sumieniem w obec świata, w obec niej samej, w obec wszystkich....

Nie miałem odwagi powiedzieć jej: „Masz zamiar mnie zdradzić.“ Wydawało mi się to upokorzeniem dla nas obojga. Szpiegowałem kroki tego człowieka, snułem się w około naszego domu, przejmowałem listy z poczty. Dnia pewnego znalazłem list ukryty pod opaską dziennika mód. Zdawało mi się, że oszaleję. Wziąłem list i zaniosłem go do niej, nie czytając, zapytałem tylko, kto do niej pisze. Poczerwieniała, odpowiedziała, że nie zna tego pisma, przeczytała list i podarła, mówiąc, że był to impertynencki anonim.

Natychmiast potem dawała mi niezliczone dowody swego przywiązania, mówiła o niebezpieczeństwie, na jakie kobieta bywa narażona, prosiła, żebym ją bronił. Było to moim obowiązkiem i rozkoszą. Przez czas jakiś można było mniemać, że wracają nasze miodowe miesiące, ale trwały one krócej, niż poprzednie. Stała się niespokojna, nerwowa, jakby ze mnie jej się to udzieliło. Nie czyniłem przecież nic, coby jej się podobać nie miało.

Przy końcu roku zapowiedziano nam wizytę tego pana. Zdobyłem się na odwagę, mówiąc jej: "Nie przyjmij go." Odpowiedziała mi, że byłaby to niegrzeczność z naszej strony. Nie rzekłem na to ani słowa, ale wyszedłem z salonu, zostawiając ich samych.

Pełnił swoje łotrowskie rzemiosło, a ja nie mogłem porwać go za kołnierz i zaprowadzić do policyi. Widziałem sytuacyę jasno, nie zaślepiała mnie ani miłość, ani wiara, ani zazdrość. Zastanawiając się nad każdą rzeczą, spostrzegałem coraz większą jej obojętność, i domyślając się wszystkiego, powiedziałem jej kiedyś mniej więcej te słowa: „Byliśmy dotychczas szczęśliwi, a ja nie mógłbym już żyć bez ciebie. Jednakże, jeżeli przestałaś dbać o mnie, jeżeli ci się znudziłem, jeżeli się już nie podobam, nie pragnę być sprawcą twojej niedoli. Nie mamy dzieci; możesz wrócić do domu rodziców. Zostaniemy dobrymi przyjaciółmi, zachowamy miłe wspomnienie chwil wspólnie przeżytych“. Cóż miałem robić?

Ona, wzruszona nagle, zaprzeczała, zapewniając, że była taką jak dawniej, że przykrość jej robię mówiąc podobnie. Wtedy, zaproponowałem jej żebyśmy wyjechali: przystała i udaliśmy się w podróż. Łotr pojechał za nami, — jak zwykle łotr, w tajemnicy, ukrywając się, aby go nie widziała. Dnia jednego spotkaliśmy go, oko w oko. Wtedy powiedziałem mojej żonie: „Czy wiedziałaś, że pojechał za tobą?“. Z początku, zdawała się nie rozumieć o czem mówię; potem obraziła się: Kto mi dał prawo do posądzania jej? Czy można nakazać ludziom, aby w domu siedzieli?

Wróciliśmy do domu. Ponieważ nie udało mi się pozbyć tego pana, nie warto było snuć się po mieście. Nie miałem zamiłowania w tem wędrownem życiu, z rozkoszą marzyłem o mnich przyzwyczajeniach, o przyjemności i słodyczy domowego ogniska. Z tych słodyczy moja żona stanowiła dla mnie zawsze największą i najgłówniejszą; po za domem, w podróży, wydawało mi się, że ona nie tyle do mnie należy.

Tak minął czas jakiś. Czasami, bywałem bardzo smutny z jej powodu, myśląc o niej jako o kochanej osobie dotkniętej nieuleczalną chorobą.... Nie miałem głowy do niczego, a dreszcz przechodził mnie od stóp do głowy i zdawało mi się, że koniec świata się zbliża. Widziałem co się przygotowuje i obawiałem się przyznać, iż się domyślam, że ona ulegnie.... Ale cóż miałem czynić w takim razie?... Potem, starałem się wmówić w siebie, że się mylę, żywiłem się nadzieją, że wszystko to było wynikiem mojej rozbujałej fantazyi, przesadą, spowodowaną obawą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

narodowienia, zrussyfikowania Polaków aż do zlania się z Rossyanami. Do wywarcia takiego wpływu nie wystarczają nawet całe stulecia. Upłynęło przeszło lat trzysta, gdy groźny car Iwan Wasilewicz zburzył carstwo kazańskie i astrachańskie, a Jermak podbił mu Syberyę, ale kazańscy Tatarowie, Mordwini, Czeremisy i t. p., wszyscy ci — chociaż doskonali poddani rossyjscy — nie są Rossyanami. ani ze względu na warunki bytu, ani też pod względem religii, języka lecz Tatarami, Mordwinami, Czeremisami i nie przeszkadza to im pozostać takimi, choćby do skończenia świata. Frazesu, z którego korespondent czyni mi zarzut, użyłem, mówiąc o tej stronie naszego administrowania krajem nadwiślańskim, że nie podlega on prawodawstwu ogólno-państwowemu. Wypowiadając życzenie, aby Przywiśle pod względem prawnym i administracyjnym zlało się z wielkiem morzem rossyjskiem, wyraziłem istotnie nadzieję, że gub. warszawska zarządzana będzie tak samo, jak niższonowogrodzka.

„Gdy się zmiele, będzie mąka“ — powiada przysłowie rossyjskie — a Rossya jest potężnem żarnem. Żarno to zmełło w jedno z nią państwowość wielkie carstwa muzułmańskie wschodnie i południowe, zmiele też powoli i Polskę. A że Polska okaże się może odporniejszą od nich, że dłużej opierać się będzie wejściu na wspólny gościniec rossyjskiego życia politycznego -- to rzecz wielce prawdopodobna i zupełnie zrozumiała, bo Polacy są nie Czeremisami, ani Baszkirami, lecz narodem kulturnym z podwalinami historycznemi. Ale przecież i my, stykając się teraz z nimi, nie jesteśmy już teraz tacy, jakimi byliśmy za cara Groźnego, a stosunek stopnia kultury Iwana VI. do kultury pokonanych przez niego carstw muzułmańskich zapewne nie o wiele różnił się od stosunku naszej kultury współczesnej do współczesnej kultury polskiej. Zrussyfikowały się: Kazań, Astrachań, Derbent, Baku — zrussyfikuje się kiedyś i Warszawa.

Sprawą ziemstw w kraju zachodnim zajmuje się korespondent kijowski *Now. Wrem.* pisząc w tej mierze, co następuje: „Zamierzone wprowadzenie ziemstw do kraju zachodniego jest kwestyą podwójnie politycznej natury: tyczy się ono stosunku ludności obcoplemiennej do rossyjskiej państwowości i wymaga rozstrzygnięcia, czy przyniesie pożytek? Najważniejsze jest pytanie, czy wprowadzenie ziemstw w kraju zachodnim nie zaszkodzi sprawie rossyjskiej, czego się wiele osób obawia. Obawy te pochodzą ztąd, iż żywioł polski wśród obywatelstwa, jakkolwiek się liczebnie po roku 1863 zmniejszył, jest jeszcze silnym i wpływowym pierwiastkiem; nawet w takich guberniach, jak kijowska i mohylewska, gdzie prywatna własność jest w 59.3 i 63 prc. w rękach rossyjskich, żywioł polski jest bardzo silny przez swoją solidarność, cywilizacyę i zamożność, a żywioł rossyjski nie oddawna tu się znajdujący, nie czujący się tutaj w domu, słabiej się prezentuje. Nie zapewnia to w zgromadzeniach ziemskich większości Rossyanom.

Z tych względów wprowadzenie ziemstw w kraju zachodnim może mieć skutek nie pożądany, a nawet szkodliwy dla sprawy rossyjskiej. Z drugiej jednak strony pamiętać należy, iż najważniejszą drogą, prowadzącą do zlania się kraju zachodniego z centralnemi guberniami, jest ujednostajnienie praw przepisów rossyjskich. Mnóstwo praw staropolskich nie zostało usuniętych dotąd, a w Królestwie Polskiem obowiązuje nawet kodeks Napoleona. Jeżeli więc ludność otrzyma prawo, które jej więcej da pożytku, to ludność ta zbliży się i zjednoczy z państwem. W sprawach tych jednak decydować powinna zawsze zasada imperyalizmu rossyjskiego.

KRONIKA

Lwów, 17 lutego.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Ostrów, w powiecie Kamionka Strumiłowa, na dokończenie budowy cerkwi zapomogi w kwocie 100 złr.

— **P. radcę Dworu Leopolda Morawetza**, powołanego do Ministerstwa kolei żelaznych w Wiedniu na stanowisko radcy ministeryalnego, pożegnali wczoraj urzędnicy polityczni wspólną ucztą w salach Tow. strzeleckiego. Przybyło całe gremium konceptowych urzędników Namiestnictwa z P. Wiceprezydentem Janem Lidlem na czele. Pierwszy toast na cześć p. radcy Morawetza wzniósł w imieniu wszystkich zebranych radca Namiestnictwa p. Ignacy Korzeniowski, drugi w imieniu dotychczasowych bezpośrednich podwładnych i młodszych kolegów biurowych nowomianowanego radcy ministeryalnego, starosta dr. Stanisław Ustyanowski. Zarówno w tych toastach, jak i w następnych, dano wyraz gorącego uznania dla p. radcy Morawetza i złożono mu serdeczne życzenia najlepszego powodzenia na przyszłość.

— **C. k. krajowa Rada zdrowia** odbyła w dniu 14 lutego b. r. drugie posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Przedłożono opinię co do budowy rzeźni miejskiej i urządzenia targowicy bydlęcej na Gabryelówce we Lwowie.

2. Przedstawiono kandydatów na dwie opróżnione posady c. k. koncepistów sanitarnych.

— **Bezpłatne odczyty** popularne, urządzane staraniem lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, odbędą się w niedzielę 19 b. m. o godzinie 5 po południu w dwóch salach. W szkole im. św. Marcina mówić będzie prof. dr. Jan Pawlikowski „O pieniądzu“; w szkole im. Staszica dr. Maksymilian Schoennet „O olbrzymach w świecie roślinnym“.

— **Gal. Kasa Oszczędności.** Zamknięcie rachunków gal. Kasy Oszczędności jest już na ukończeniu tak, że Sejmowi przedłożonym zostanie zupełnie dokładny bilans tej instytucyi, to też wnioski swoje poweźmie Sejm na podstawie pozytywnych cyfr.

Od dnia wczorajszego pełni tymczasowo, na mocy upoważnienia JE. P. Namiestnika, funkcye dyrektora kasowego p. dr. Edward Stroynowski. P. dr. Romanowski objął napowrót funkcye zastępcy naczelnego dyrektora. Funkcye syndyka sprawuje adwokat dr. Dąbrowski.

— **Obywatelstwo honorowe** nadała rada miasta Podgórza Edwardowi hr. Starzeńskiemu, c. k. staroście, jednomyślną uchwałą z dnia 15 lutego r. b. w uznaniu jego zasług dla miasta położonych.

— **Z Biblioteki słuchaczów prawa.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się w niedzielę, dnia 19 b. m. o godzinie 3 po południu w sali III Uniwersytetu. Na porządku dziennym: Zmiana statutu; wybór bibliotekarza.

Następna pogadanka naukowa odbędzie się we wtorek 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa. Temat: „O zbrodniach politycznych przeciw obcym państwom“ (p. A. Trampler).

Rada zawiadowcza Towarzystwa Biblioteki słuchaczów prawa policzyła na posiedzeniu z dnia 13 b. m. w poczet członków wspierających Towarzystwa: dr. Stanisława Derynga, adwokata krajowego i dr. Maryana Wawrzkowicza.

— **Koncert** orkiestry wojskowej 30 p. p. na dochód „kuchni ludowej“ odbędzie się w niedzielę o godzinie 5 po południu w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“.

— **W „Skale“** p. Bronisław Kryczyński z akademickiego Towarzystwa szkoły ludowej wygłosi w niedzielę 19 b. m. rzecz p. t. „Polska za Jagiellonów“. Początek o g. 5 po południu. Wstęp wolny. Po odczycie pogadanka.

— **Po kilku dniach** prawie wiosennej pogody i ciepła, dziś temperatura spadła i przyszła słota, a po południu padał chwilami śnieg.

— **Pogrzeb** ś. p. ks. Aleksego Torońskiego, radcy konsystoryalnego gr. kat. kapituły metropolitalnej, członka kraj. Rady szkolnej, odbył się dziś przed południem. Zwłoki sprowadzono z domu żałoby przy ul. Korniaktów do cerkwi Uśpieńskiej (wołoskiej), gdzie o godzinie 8 z rana rozpoczęły się nabożeństwa żałobne, odprawiane przez liczne duchowieństwo. Cerkiew zapełniła liczna publiczność, a zwłaszcza młodzież szkolna.

Nabożeństwa zakończyły się po godzinie 1 w południe, poczem olbrzymi orszak pogrzebowy ruszył z Wołoskiej cerkwi ulicą Ruską, Rynkiem, ul. Halicką, przez plac Halicki i Bernardyński, wreszcie ulicą Piekarską na cmentarz Łyczakowski. Na czele konduktu postępowała młodzież szkolna gimnazyum akademickiego, bractwa z chorągwiami, następnie szli alumni gr. kat. seminaryum, śpiewający pieśni żałobne. Kondukt prowadził ks. mitrat Bielecki w otoczeniu kanoników kapituły metropolitalnej. Dalej szło duchowieństwo gr. kat. w licznym zastępie.

Za karawanem, obwieszonym mnóstwem wieńców, postępowali krewni ś. p. Torońskiego i liczna publiczność. W orszaku pogrzebowym wziął udział P. Wiceprezydent kraj. Rady szkolnej dr. M. Bobrzyński, członek Wydziału krajowego dr. Sawczak, członkowie Rady szkolnej, liczni profesorowie Uniwersytetu i gimnazyum akademickiego, grono ruskich posłów sejmowych, bawiących we Lwowie i t. d.

Zmarli w ostatnich dniach: We Lwowie Andrzej Kostkiewicz, obywatel m. Lwowa i były właściciel zakładu litograficznego, w 79 roku życia.

Wincenty Andruszowski, emer. starszy geometra i inżynier cywilny, w 68 roku życia.

Remigiusz Kleber, inżynier kolei państwowych, w 53 roku życia.

Franciszek Błażek, inspektor kolei państwowej, w 58 roku życia.

Nehemiasz Landes, emer. dyrektor szkoły im. Czackiego we Lwowie, inspektor szkół ludowych fundacyi bar. Hirscha, w 64 roku życia.

W Szczercu. ks. Michał Trześniowski, gr. kat. dziekan i kanonik honorowy.

— **W konwikcie chyrowskim** — jak nam piszą — młodzież tamtejsza uroczystym wieczorkiem obchodziła dzień imienin przełożonego zakładu naukowo-wychowawczego dnia 13 b. m. Program bogaty był i urozmaicony. Prócz muzycznej części, na którą złożyły się utwory najlepszych mistrzów, oddane z artystyczną precyzyą i biegłością, wchodził jeszcze w program ostatni ustęp trylogii Schillera: „Śmierć Wallensteina“. Młodzi artyści-amatorzy oddali swe role z wielką znajomością sztuki i wprawą — a całość wieczorku na licznie bardzo zebranych gościach sprawiła wrażenie piękne i niełatwo zapomniane. Popisy takie, urządzane peryodycznie w konwikcie chyrowskim, dają możność poznania ducha i kierunku wszechstronnego wykształcenia, jakie w nim młodzież pobiera, a zarazem szerszej publiczności pozwalają ocenić owoce tych prac i usiłowań, które, że są dobre i widoczne najwymowniej o tem świadczy powodzenie takich popisów i miłe wspomnienia, jakie uczestnicy z nich na długie wynoszą lata.

— **Składki.** Do administracyi *Gazety Lwowskiej* nadesłał p. Położniewski z Czortkowa zamiast wieńca na trumnę ś. p. Juliusza Topolnickiego, kwotę 10 zł. na rzecz Przytuliska brata Alberta.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia wczorajszego o godzinie 7 wieczorem na dworcu kolei „Podzamcze“ robotnik kolejowy Marcin Mazurczak z Rzęśni polskiej, lat 34 liczący, zbliżywszy się zanadto do nadchodzącego z Podwołoczysk pociągu towarowego nr. 276. z którego miał zabierać pakunki, wstąpił niebacznie na szynę prawą nogą, którą mu koło środkowego wagonu zgruchotało. Mazurczak sam podał, że owiany dymem lokomotywy, nie zoryentował się. że za blisko pociągu się znajdował, a miał jeszcze tyle przytomności. że po wypadku o krok się cofnął i nie wpadł pod pociąg. Mazurczaka po opatrzeniu na miejscu, odstawiono do szpitala powszechnego.

— **Wiadomości policyjne.** Józef Jagielski, czeladnik szewski, wmieszawszy się onegdaj do bójki, nożem szewskim pokaleczył niebezpiecznie Piotra Białozorskiego, którego po opatrzeniu przez stacyę ratunkową oddano do szpitala. Jagielski zaś swoją pasyę szewską odpokutować musi w areszcie.

Aresztowano: głuchoniemego żebraka Steisslą, uchodzącego z zawiniątkiem skradzionej mokrej bielizny, i Michała Kowala ze skradzionym kocem, na szkodę adwokata dr. Scharfa.

Agent policyjny Przestrzelski przytrzymał Piotra Dmytryszyna, u którego odebrano 10 sznurków korali i gotówkę 33 zł., skradzione u gospodarza Gerusa w Siemianówce, dokąd Dmytryszyn zaszedł żebrząc.

Agentom policyjnym Rosenstreichowi i Finkelsteinowi udało się wytropić jedną z jaskiń złodziejskich w Zamarstynowie. gdzie aresztowali Maryę Hettel. matkę nieletnich Franciszka i Rudolfa Hemerlingów, oraz Józefa Adamowskiego, kątem tam mieszkającego, jako sprawców kradzieży ostatnimi czasy we Lwowie dokonanych, z których liczne *corpora delicti*, jako to: bieliznę, kawałki materyi, popruty płaszcz oficerski zakwestyonowano.

Złożono w policyi: srebrną tytonierkę tulską i książkę ilustrowaną p. t.: „Na ziemiach i wodach“.

Skradziono ze strychu futro z niedźwiedzi, pokryte suknem ciemno-granatowem.

— **W sprawie** aresztowania Juliusza Kieszkowskiego dowiaduje się *Nowa Reforma*, że przyaresztowanie Kieszkowskiego spowodowała własna rodzina, której sprzykrzyło się płacić ustawicznie weksle ze sfałszowanymi podpisami. Adwokat dr. Szalay, upoważniony przez rodzinę aresztowanego, odniósł się do swego substytuta w Budapeszcie, który wniósł doniesienie do prokuratoryi o zbrodnię oszustwa przeciw Juliuszowi Kieszkowskiemu.

— **Tajemnicza kartka.** Jak już onegdaj donieśliśmy, w Poznaniu na Cybinie od strony Zawad znaleziono na lodzie zwłoki właściciela drukarni, Franciszka Chocieszyńskiego z przylepioną na twarzy karteczką z niezrozumiałym napisem „Size $7^1/_6$ W“. Otóż pewien właściciel fabryki kapeluszy wyjaśnia, iż kartki tego rodzaju z wypisanymi na nich wymiarami okrycia głowy zwykli nalepiać na skórce kapeluszy kapelusznicy angielscy. Kartka ta pod wpływem wilgoci mogła się od skórki odlepić i wypadkiem przylgnąć do policzka. „Size $7^1/_6$“ odpowiada w przybliżeniu $57^1/_2$ ctm.

W sprawie zagadkowej śmierci Franciszka Chocieszyńskiego, otrzymały *Pos. Ztg.* i *Pos. Tageblatt* z autentycznej strony — „wyjaśnienie“. Powiedziano w niem, że obdukcya zwłok wykazała, iż rany nie były śmiertelne, a morderstwo jest wykluczone. Z przeprowadzonego śledztwa można wnioskować, że Chocieszyński w napadzie obłąkania sam targnął się na swe życie i zadał sobie cztery rany a padłszy na lód, prawdopodobnie się zadusił. Według *Pos. Ztg.*, śledztwo dalsze się toczy.

— **Pożar.** Telegrafują z Melbourne: W nocy z 15 na 16 b. m. wybuchł pożar w tutejszym wielkim magazynie herbaty i zniszczył milion funtów herbaty.

— **Kongres prasy w Rzymie.** Szósty kongres międzynarodowy Stowarzyszeń prasy odbędzie się tego roku w Rzymie od d. 5 do 8 kwietnia. Prezes centralnego Stowarzyszenia prasy, p. Wilhelm Singer, rozesłał do Stowarzyszeń dziennikarzy całego świata zawiadomienie, iż jest pora, aby każde z należących do Związku Stowarzyszeń przystąpiło do wyboru delegatów, których zechce wysłać na kongres w Rzymie i podać ich spis, który powinien być oddany przed d. 25 b. m. do rąk jednego z przedstawicieli każdego kraju w komitecie dyrekcyi. Wybór odnosi się tylko do dziennikarzy, członków czynnych, a nie do członków honorowych.

Po przejrzeniu tych spisów, które zostaną aprobowane lub zmienione (według regulaminu), odesłane zostaną do skarbnika komitetu dyrekcyi, M. Canler (rue des Pierres 6) w Brukseli. Lista, o której mowa, powinna dojść do rąk jego przed dniem 1 marca, ostatecznym terminem.

Stosownie do §. 7 i 8 regulaminu kongresowego, każde ze Stowarzyszeń prasy powinno, oddając przedstawicielom narodowym spis swych delegatów, przysłać taksę w kwocie 20 fr. od każdego delegata.

Po odebraniu wkładek przez skarbnika, nadeszle biuro centralne dla delegowanych karty przyjęcia na kongres — karty te będą ściśle osobiste. Komitet miejscowy prasy rzymskiej nadeszle zaś szczegółowy program uroczystości i wycieczek, które nastąpią po kongresie, oraz wskazówki tyczące się mieszkania, drogi i ułatwień przyznawanych członkom kongresu i t. d.

Stosownie do postanowienia powziętego przez komitet, do spisów delegacyj powinny być dołączone fotografie delegatów i pań, które mają im towarzyszyć w tej podróży. Na odwrotnej stronie każdej fotografii powinno być wypisane czytelnie: Imię i nazwisko, tytuł, miejsce zamieszkania i podpis tejże osoby. Panie: matki, żony, córki i siostry członków kongresu mają postąpić tak samo. Mężatki powinny swe panieńskie nazwisko wypisać pod mężowskiem.

— **Karnawał w Nicei** był w tym roku nadzwyczaj świetnym. Pochód władcy karnawałowego odznaczył się oryginalnością pomysłów. „Prince Carnaval“ w tym roku przedstawiony był pod postacią średniowiecznego pachołka na chudej szkapie. Tekturowa lalka wraz z koniem była tak wysoka. że widzowie z tarasu I piętra w kasynie mogli się jej dotykać rękami. „Madame Carnaval“ w bladoniebieskiej sukni atłasowej wyobrażała staroświecką damę francuską, dwaj olbrzymi nieśli ją w lektyce, zbudowanej w kształcie łabędzia. Podczas pochodu iskra padła na głowę łabędzia, tak, iż musiano ją uciąć wraz z szyją i „Madame Carnaval“ rozsiadła się w dalszym ciągu na olbrzymiem jaju z piór. Wszystkie te lalki tekturowe poruszały rękami, głową, ustami, co zwłaszcza przy oświetleniu wieczornem, wyglądało bardzo zabawnie. Na rydwanach: „Bukieciarka“ i „Zabawki“ dzieci uosobiały najrozmaitsze cacka nowoczesne i kwiaty. „Pożegnanie klubu kawalerów“ było dowcipną satyrą obyczajową. Narzeczony, po nadużyciu trunków, leży uspiony; wśród sennych majaczeń ukazują mu się: oblubienica, kilkoro dzieci, opuszczona kochanka i trzos pękaty. Ubranie tego rydwanu kosztowało 3000 fr., że jednak otrzymał dwie nagrody: 4000 i 1000 fr., więc opłaciły się wydatki. Zabawne były rydwany: „Telefon“, „Studenci gaskońscy“, „Konna marynarka“ (na fokach), „Prawa kobiece“; wyborne typy z Promenade des Anglais przedstawiono w grupie „Panny na wydaniu“, głowy lalek były sportretowane tak wiernie, że widzowie wywoływali nazwiska. Rydwan pod wezwaniem „Ironia losu“ wyszydzał francuskie imiona. I tak Róża przedstawiona była jako klucznica, Bianka — jako murzynka, Modesta — jako śpiewaczka tingl-tanglu, Fortunat — jako żebrak i t. d. W pochodzie wzięło udział 8800 masek.

— **Koń utonął** na ulicy w Tambowie, w Rossyi. Właściciel wierzchowca, który utonął w błocie, wytoczył miastu proces, a sąd okręgowy skazał zarząd miasta na zapłacenie właścicielowi konia 600 rubli odszkodowania.

— **Przed sądem.** Z Neapolu donoszą. Przed tutejszym sądem przysięgłych rozegrała się niezwykła scena. Jeden z oskarżonych ściągnął z nogi swej but i ugodził nim w głowę prokuratora, który wyciągnął z kieszeni rewolwer. Spowodowało to panikę wśród licznie zebranej na rozprawie publiczności. W ogólnem zamieszaniu oskarżony zażył truciznę i po kilku minutach wśród drgawek wyzionął ducha.

Notatki literacko-artystyczne.

Leonard Turczynowicz, artysta dramatyczny teatrów rządowych, zmarł w Warszawie. Zgasły przedwcześnie, bo zaledwie w 40 roku życia, był on synem dyrektora baletu warszawskiego. Romana Turczynowicza. Na scenę teatru „Rozmaitości“ przyjęty został po udatnym debiucie w styczniu 1878 r. i przez lat kilka występował z powodzeniem w „Otellu“, „Romeo i Julii“, „Zbójcach“ i prawie we wszystkich komedyach ówczesnego repertoaru. Z chwilą otwarcia teatru „Małego“ w roku 1881 zaliczony został do grona pracowników tej trzeciej sceny rządowej w Warszawie.

„Życie“ z 15 lutego zawiera dwa artykuły Przybyszewskiego, jeden o „Satanizmie“, drugi z literatury niemieckiej p. t.: „Płomienny“, dalej studyum Alfreda Górskiego o listach Słowackiego p. t.: „Spowiedź poety“, „Sielankę“ M. Szukiewicza i t. d. W dziale ilustracyj znajdujemy ryciny Mehoffera i Wyspiańskiego.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w piątek po raz drugi „Kontrolor wagonów sypialnych“, komedya w 3 aktach A. Bissona.

W sobotę po południu o pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Grube ryby“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę wieczorem o pół do 8 gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego po raz trzeci „Lohengrin“, wielka opera w 3 aktach, 4 odsłonach Ryszarda Wagnera. Występ Teresy Arklowej, Miry Heller, Jul. Jeromina i Józefa Szymańskiego.

W niedzielę po południu o godzinie pół do 4 „Tamten“, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

W niedzielę o pół do 8 wieczorem „Faust“ wielka opera w 5 aktach Gounoda. Występ Miry Heller, Aleksandra Myszugi, Juliana Jeromina i J. Szymańskiego.

W poniedziałek po raz 14ty „Cyrano de Bergerac“, komedya romantyczna w 5 aktach E. Rostanda.

We wtorek po raz trzeci w tym sezonie: „Tannhäuser“, wielka epera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Teresy Arklowej, Juliana Jeromina i J. Szymańskiego.

We środę po raz trzeci „Kontrolor wagonów sypialnych“, komedya w 3 aktach Aleksandra Bissona.

Najbliższe nowości: „Mąż dwóch żon“, krotochwila w 3 aktach Gaudillotta z p. Fiszerem w roli tytułowej.

Następnie „Na wyżynach“, sztuka z konkursu Wydziału krajowego,

---

Rada miasta Lwowa

(Posiedzenie z dnia 16 lutego).

Prezydeut dr. Małachowski zawiadomił na wstępie posiedzenia, że sprawozdanie z czynności prezydenta i reprezentacyi miejskiej w ubiegłym trzyletnim okresie wydrukowano w ilości 4000 egzemplarzy — i każdy wyborca, interesujący się sprawami miasta, może je dostać w biurze prezydyum magistratu.

Na interpelacyę rad. p. Riedla o stanie obecnym funduszu emerytalnego urzędników i służby akcyzowej odpowiedział prezydent miasta, że według ostatniego zamknięcia rachunkowego, fundusz ten wynosi 442.923 złr., zapas kasowy w gotówce wynosi 3146 złr., w papierach zaś wartościowych ulokowano 148.866 złr. Gmina winna 145.000 złr., 4000 złr. znajduje się jako kaucya w funduszu propinacyjnym; p. Jankowski pożyczył 44.000 złr., co jest na pierwszem miejscu zahipotekowane na jego kamienicy; 95.000 złr. zać użyto na kupno kamienicy przy placu Gołuchowskich.

Rada przyjęła to oświadczenie prezydenta do wiadomości.

Z fundacyi Emilii Dębkowskiej udzieliła Rada 100 złr. zasiłku Franciszkowi Rozmanitowi, szewcowi, Maryi Koczerkiewicz zaś, sierocie po krawcu, udzielono wsparcia 20 złr.

Korpusowi weteranów wojskowych udzielono 100 złr. subwencyi.

W skład komisyi z 36 członków, mającej fungować przy wyborach do Rady miejskiej, weszli pp.:

Baczewski, Bielański, Beiser, Grabiński, Gross, Holzer, Weigel, Woliński, Lang, Mikuliński, Rewakowicz, Szwejkowski, Riedl, Jonasz, Friedrich, Heppe, Machan i Platowski — z grona radnych, z poza Rady zaś wybrani: pp. Eppler, Hubrich, Obmiński, Sprecher, Rucker, Czopp, Mussil. Dobrowolski, Loewenheck, Knauer, Domaszewicz, Darowski, Łyszkiewicz, Szeliga, Podhorodecki, Drągowski, Richtman i Szczepański.

Jako zastępcy: z Rady pp. Drexler, Grafl, Gryglaszewski, Klein, Terenkoczy, dr. Reiss, Stachiewicz, Pawlewski, Wewiórski; z poza Rady zaś pp.: dr. Baczewski, Przybylski, Wł. Schmidt, Lerski, Chrząstowski, Hauser, Schapira, Pszorn i Zach.

Z powodu lichego oświetlenia naftą niektórych ulic, magistrat nałożył na przedsiębiorcę p. Franc. Reinischa trzykrotnie kary a to w kwocie 267 złr., 449 złr. i 262 złr. P. Reinisch apelował do Rady, zarzucając kontrolującym go organom nieznajomość rzeczy i złą wolę. P. dyrektor Hochberger wyjaśnił w tym względzie, że do kontroli używani są funkcyonaryusze, zasługujący na zaufanie i znają się na rzeczy. W obec tego Rada, na wniosek p. Soleskiego odrzuciła, rekurs p. Reinischa bez dalszej dyskusyi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Badanie żużli Thomasa. Krajowa stacya chemiczno-rolnicza ogłasza: W ciągu ostatniego miesiąca, krajowa stacya chemiczno-rolnicza w Dublanach otrzymała próbkę, wrzekomo żużli Thomasa. Badanie wykazało, że próbka zawierała wszystkiego 9·75 prc. kwasu fosforowego, zamiast zwykle się znajdujących 15 do 19 prc. Zebrane informacye wykazały, że nie były to żużle Thomasa, lecz żużle Martinowskie i sprzedane po 1 złr. 75 ct. za 100 kilogramów loco Kraków, czyli nawet drożej, aniżeli rzeczywiste żużle Thomasa.

W obec pojawienia się tego rodzaju produktu na naszym rynku nawozowym, można się obawiać, że znajdzie on chętnych nabywców w postaci małomiasteczkowych przekupniów, którzy go następnie będą sprzedawali znacznie drożej, jako prawdziwe, wysokoprocentowe żużle Thomasa. Dlatego też zwracamy uwagę rolników, aby nabywając żużle poddawali je analizie kontrolnej, a zarazem odwołujemy się do wszystkich ludzi dobrej woli, by zechcieli nam nadsyłać próbki żużli Thomasa, kupowane przez włościan w małych miasteczkach z podaniem: nazwiska kupca, gwarancyi i ceny, w celu przekonania się o ich rzeczywistej wartości. Tego rodzaju badanie stacya przeprowadzi bezpłatnie. Przesłać potrzebną próbkę najtaniej można (100 gr.) za 5 ct. jako próbkę bez wartości.

Przy ciągnieniu 3 prc. losów kredytowych ziemskich z r. 1880, padła główna wygrana 45.000 zł. na seryę 73 nr. 85, druga główna wygrana 2000 zł. na seryę 1856 nr. 61. Po 1000 zł. wygrały: serya 905 nr. 77 i serya 3145 nr. 98. Wylosowano następujace serye z numerami od 1—100: 354, 540, 567, 635, 952, 999, 1041, 1127, 1577, 1934, 2373, 2474, 3143, 3505, 3548 i 3609.

Przemysł w kraju południowo-zachodnim. Piszą z Kijowa: Życie przemysłowe w kraju południowo-zachodnim rozwija się niesłychanie. W najbliższym czasie powstanie olbrzymia fabryka cementu w Korabliszczach (majątek p. Starczewskiego) na Wołyniu, świeżo zaś nastąpiło zatwierdzenie nowych cukrowni: Denhofsko-dąbrowskiej w powiecie taraszczańskim (pp. Rohoziński i Meleniewski), Józefowsko-mikołajewskiej w powiecie berdyczowskim (p. Bezak), monasterskiej rafineryi i cukrowni w powiecie humańskim (p. K. Sulatycki i Ska w dobrach p. L. Kalm-Podoskiego), zawiązuje się zaś Towarzystwo bucniańskiej cukrowni i rafineryi (pp. Kuźmiński i Fitenbrun), majdanieckiej cukrowni i rafineryi w majątku majdanieckim p. E. Żurowskiego (pp. E. i J. Żurowscy i T. A. K. Bujanczyki) i cukrowni złotopolskiej (pp. L. Brodski, Margolin, Brejtman). We wsi zaś Hlebówce, odległej 40 wiorst od Kijowa, powstał niedawno wielki tartak parowy, należący do Południowego rossyjskiego Towarzystwa leśnego. Nadmienimy jeszcze, iż w roku ubiegłym przybyło w kraju tym 5 nowych cukrowni, budują zaś cukrownie w Uzinie, Barze i Starokonstantynowie.

Również i w Kijowie życie przemysłowe rozwija się ciągle. Obok rozszerzającej się na wielką skalę fabryki maszyn, odlewni i kotłowni inżyniera Olszańskiego i powiększającej swą działalność fabryki kwasu węglowego powstać ma zakład mechaniczny p. Lurie, oraz parowa drukarnia nut. Budują się: fabryka mydła, (p. Marcińczyk) i za inicyatywą p. Karwowskiego fabryka cegły z piasku kwarcowego (Towarzystwo), firma zas B. Górewicz do spółki z berlińską J. Rittgers i kopenhaską P. Kolstrop otworzyła niedawno pierwszy w cesarstwie zakład konserwacyi drzewa od butwienia i gnicia, przy pomocy środków antiseptycznych. Swieżo powstało Towarzystwo (pp. L. Brodski, Toll, Ginzburg i Ska) wyrobów tkackich z kapitałem milion rubli, które na ostatniem posiedzeniu postanowiło zbudować w Kijowie wielką fabrykę worków.

Bank meksykański. *(Telegram.)* Dnia 16go b. m. otwarto w Meksyku centralny bank meksykański, założony przy współudziale banków nowojorskich, domu bankowego Bleichrodera i banku niemieckiego w Berlinie.

Berlińskie Towarzystwo handlowe. *(Berliner Handelsgeschäft)*. *(Telegram)* Rada zawiadowcza tego Towarzystwa uchwaliła na posiedzeniu d. 16 b. m., podwyższyć kapitał zakładowy z 80 na 90 milionów marek.

Wiedeń, 17 lutego. Spirytus 18·— do —·—. Tendencya —·—. Nafta galicyjska bez zmiany. Cukier surowy 12·35.

Wiedeń, 17 lutego. Targ zbożowy Pszenica na wiosnę 9·66—9·67, na maj, czerwiec 9·33 do 9·35, żyto na wiosnę 8·08 do 8·10, kukurudza na maj, czerwiec 5·00—5·01, owies na wiosnę 6·10—6·11, rzepak 12·20 do 12·30, olej rzepakowy na maj, czerwiec 33—34. Tendencya: silna. Pogoda: piękna.

Budapeszt, 17 lutego. Targ zbożowy. Pszenica na marzec 9·75—9·76, na kwiecień 9·53—9·54, na październik 8·57—8·58, żyto na marzec 7·89—7·90, kukurudza na maj 4·71—4·72, owies na marzec 5·80—5·82, rzepak na sierpień 12·10—12·20. Popyt na pszenicę dobry. Tendencya: umiarkowana. Pogoda: piękna.

Berlin, 17 lutego. Zamknięcie giełdy wieczornej: Banknoty austr. 169·55. Spirytus 39·20.

Paryż, 17 lutego. Zamknięcie giełdy wieczornej: Trzyprocentowa renta 102·87. Mąka 45·15.

Frankfurt, 17 lutego. Zamknięcie giełdy: Austr. Kredyty 232·—, kolej państwowa —·—, Alpiny 241·50, Disconto Commandit 202·80, Laura Huette —·—. Tendencya —.

Bochnia, 16 lutego 1899. Płacono za 100 klgr. netto: pszenicę 9·— do 9·20 zł żyto 7·75 do 8·— zł., jęczmień bro. 6·— do 6·50 zł., owies 6·— do 6·25 zł., kukurudzę 6·— do 6·50 zł., groch past. 9·— do 9·50 zł., fasolę 7·— do 7·50 zł., tatarkę —·— do —·— zł., proso —·— do —·— zł., bób 5·75 do 6·— zł., konicz 35·— do 55·— zł., ziemniaki 1·90 do 2·10 zł., słomę 2·20 do 2·40 zł., siano 3·— do 3·20 zł. masło za 1 kilo 80 ct. do 1·— ct., jaja za kopę 1·20 zł.

Na targ zwierzęcy spędzono: bydła 454, koni 1078, świń 604 i płacono za 100 klgr. żywej wagi: bydło 18·— do 20·— zł., świnie 34·— do 36·— zł., konie za sztukę 25·— do 350·— zł.

Następny jarmark odbędzie się dnia 2 marca 1899

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12·30 do 12·35, loco Ołomuniec 11·45 do 11·55, loco Berno-Wiedeń 11·60 do 11·70, za marzec loco Aussig 12·32, do 12·37$^1/_2$, cukier w kostkach primi 37·37$^1/_2$ do 37·50, sekunda 37·12$^1/_2$ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 18·— do 18·10 Nafta kaukazka transito Tryest 5·— do 5·25 galicyjska przeźroczysta 19·40 do 19·90.

Targ zbożowy.

Lwów, 16 lutego. Pszenica gotowa 9·30 do 9·75, pszenica gotowa nowa 9·30 do 9·75, żyto gotowe 7·50 do 7·80, żyto gotowe na termina 7·50 do 7·80, owies obroczny gotowy 6·50 do 6·75, owies nowy lub na termina 6·50 do 6·75, jęczmień pastewny 5·76 do 6·—, jęczmień brow. 6·75 do 7·75, groch do got. 7·— do 9·—, wyka 5·25 do 5·80, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·25 do 6·—, hreczka 7·50 do 8·25, koniczyna czerwona galicyjska 45·— do 60·—, biała 40·— do 50·—, tymotka 17·— do 21·—, szwedzka 40·— do 60·—, kukurudza stara 5·50 do 5·80, nowa 5·50 do 5·80, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 65·— do 80·—, rzepak 10·50 do 11·—, groch pastewny 6·— do 6·50.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 16·— do 16·50, na termin 17·— do 17·50, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Z Wiednia donoszą, że stan zdrowia Najdostojniejszej Arcyksiężnej Maryi Immakulaty pogorszył się. Wczoraj do poważnego cierpienia wątroby przyłączyło się zapalenie płuc. Osłabienie sił znaczne. Temperatura 38 stopni.

Do *Fremdenblattu* donoszą z Pragi, z dobrze poinformowanych kół politycznych, że dzień otwarcia sejmu czeskiego nie jest jeszcze napewno wiadomy; że zatem pogłoski, jakoby sejm miał być zwołany na 10 marca są nieprawdziwe.

Do tego samego dziennika donoszą z Pragi, że wydział stowarzyszenia czeskich adwokatów zawezwał swoich członków, ażeby złożyli koleżeńskie przyrzeczenie, że we wszystkich rozprawach toczących się przed wyższemi instytucyami w Wiedniu, posługiwać się będą wyłącznie językiem czeskim. Wezwanie to ma być przesłane także tym posłom czeskim do Rady państwa, którzy są adwokatami.

Wczorajsze posiedzenie węgierskiej Izby deputowanych po dwóch imiennych głosowaniach zamknięto. Następne dzisiaj.

Konferencya stronnictwa liberalnego odbędzie się dzisiaj o g. 7 wieczorem. Komisya, która pośredniczy w rokowaniach kompromisowych między rządem i większością z jednej a opozycyą z drugiej strony, zawiesiła swe obrady aż do powrotu z Wiednia p. Kolomana Szella.

Pruski minister oświaty odmówił pozwolenia na osiedlenie Służebniczek Panny Maryi w Pleszewie, gdzie miały zarządzać Ochronką.

Organ hakatystów *Gesellige* biada niezmiernie nad tem, że obywatele ziemscy Niemcy w północnej części powiatu średzkiego parcelują na gwałt majątki swoje i to głównie między włościan polskich. W ten sposób — pisze ten organ — Polacy odzyskali już dużo straconej dawniej ziemi. W tem utrapieniu woła *Gesellige* na pomoc komisyę kolonizacyjną.

Prezydentem generalnej komisyi w Królewcu mianowany został p. Steinecke, wyższy radca regencyjny i członek komisyi kolonizacyjnej. Tak tedy członek instytucyi antipolskiej stanął na czele instytucyi, mającej służyć interesom wszystkich obywateli.

Dzienniki berlińskie stwierdzają, że władze wydalają ze Szlezwiku obecnie nie tylko duńskich obywateli, ale także Polaków, obywateli austryackich. Wedle *Flensborg Avis* otrzymała pewna dziewczyna, rodem z Galicyi, będąca w obowiązkach u kupca duńskiego w Hadersleben. rozkaz, aby natychmiast opuściła Rzeszę niemiecką. Gdy zaś oświadczyła, że chętnieby wyjechała, ele nie ma pieniędzy na podróż, zagrożono jej karą. Rozkaz banicyjny otrzymał także pewien robotnik Polak, gdy jednak opuścił służbę u Duńczyka, pozwolono mu chwilowo pozostać w kraju.

Onegdaj odbyły się w Berlinie dwa publiczne zebrania socyalistyczne, na których stwierdzono, że berliński *Lokal Anzeiger* stracił skutkiem wybuchłego w jego drukarni bezrobocia zecerów — 50.000 abonentów!

Z kół, zbliżonych do Porty, zaprzeczają stanowczo wieści o pojawieniu się w północnej Macedonii trzech silnych i dobrze uzbrojonych band. W ogóle nie zauważono dotąd, aby w prowincyi tej zaszło w ostatnich czasach co nadzwyczajnego.

Z Francyi nadchodzi ponura wieść! Wczoraj wieczorem nagle umarł na apopleksyę prezydent Faure. Umiera on w pełni życia i siły, oraz w całym blasku najwyższej władzy państwowej. Od chwili istnienia rzeczypospolitej jest to już drugi prezydent, który kończy życie na krześle prezydenta. Pierwszym był, jak wiadomo, Carnot, który padł ugodzony ręką morderczą w Lugdunie; drugim jest Faure Rzecz to charakterystyczna, że i wówczas podczas tragedyi lugduńskiej, jak i teraz, prezesem gabinetu, któremu przypada obowiązek utrzymania porządku i zwołania kongresu, jest Dupuy.

W ciężkiej bardzo chwili traci Francya swego najwyższego naczelnika, przechodzi ona bowiem obecnie najcięższe zapewnie przesilenie od roku 1870, t. j. od ogłoszenia republiki. Sprawa Dreyfusa podzieliła Francyę na dwa wrogie obozy, rzuciła zarzewie domowej rozterki, obniżyła poziom moralności publicznej, zaćmiła najprostsze pojęcie sprawiedliwości, wykopała przepaść między armią a społeczeństwem cywilnem, jednem słowem wywołała straszne spustoszenia, działając destrukcyjnie i podkopując podstawy państwa! W polityce zagranicznej obraz, jaki się przedstawia, również nie jest świetny i wesoły. Powaga Francyi ucierpiała w zatargu z Anglią, którego Faszoda była tylko upokarzającym epizodem, a co najważniejsze, że owe przymierze z Rossyą okazało się w konflikcie z Anglią całkiem platoniczne. W takim to momencie formalnego przełomu umiera nagle Faure, którego imię otoczone było szacunkiem a nawet pełną aureolą wewnątrz kraju i zagranicą Francyi, jako uosobienie lojalności, prawości i zamiłowania pokoju. Na innem miejscu oceniamy znaczenie europejskie tego wypadku, który wstrząsnął umysłami w całym świecie, stał się faktem politycznym pierwszorzędnego znaczenia i niezmiernej w tej właśnie dobie doniosłości. Tutaj zamieszczamy wiadomości, które nadeszły w ciągu nocy.

Z Paryża telegrafowano, że prezydent Faure zmarł, tknięty atakiem apopleksyi. O g. 6 wieczorem pracował w swym gabinecie, gdy w tem nagle zrobiło mu się słabo. Przywołał więc swego sekretarza Legalla i ten udzielił mu pierwszej pomocy, a potem posłał po lekarzy. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, utracił prezydent około godziny 8 wieczorem przytomność, i umarł o godzinie 10 w obecności rodziny i prezydenta Dupuy. Dupuy zakomunikował żałobną wieść prezydentom obu Izb i ministrom, oraz zawiadomił o niej telegraficznie prefektów i podprefektów, wzywając ich, ażeby podali do publicznej wiadomości wieść o katastrofie, która dotknęła Republikę francuską.

Wiadomość o śmierci prezydenta republiki rozbiegła się po mieście dopiero

o północy, po przedstawieniach w teatrach. Na ulicach panował zupełny spokój, tylko przed pałacem elizejskim zebrały się tłumy. Kursuje tu pogłoska, że już w tych dniach zbierze się kongres, celem wyboru prezydenta. Jako kandydatów wymieniają obecnego prezydenta ministrów Dupuy'a, Loubet'a, Méline'a i Dechanel'a.

W tej chwili oczy wszystkich zwrócone są w stronę Paryża, gdzie rozegrać się mogą wielkie dziejowe wypadki i znowu Francya staje się punktem centralnym, skupiającym około siebie uwagę świata całego interesującego się losami ludzkości. Kto wyjdzie z urny wyborczej? Jak i w jakich warunkach zostanie wybór przeprowadzony? I w ogóle czy zostanie dokonany? — Oto pytania, które spoczywają na ustach każdego, a od których rozwiązania zależy przyszłość Francyi. Nie przestała ou bowiem być jeszcze olbrzymiem ogniskiem nie tylko w polityce europejskiej, ale w całym rozwoju, cywilizacyi oraz życia społecznego i artystycznego.

Biura senatu wybrały komisyę, której przekazano przedłożenie rządowe, tyczące się zmiany ustawy rewizyjnej. W komisyi tej zasiada pięciu zwolenników zmiany a czterech członków zmianie przeciwnych.

Głośny Cecyl Rhodes, twórca Rhedezyi w południowej Afryce i moralny sprawca napadu dr. Jamesona na Transvaal, bawi obecnie znów w Europie i podobno dobija targu z Chamberlainem o budowę kolei, łączącej Przylądek Dobrej Nadziei z Aleksandryą, a zatem przebiegającej cały ląd czarnej Afryki od jej południa do wschodnio-północnego cyplu. Ściślej mówiąc, linia, o którą chodzi, połączyłaby ostatnią dzisiaj stacyę „kolei Przylądka", Buluwayo, z Chartumem, dokąd dociera kolej egipska. Koszt budowy tej linii obliczono na 10 milionów funtów. Cecyl Rhodes zadowolniłby się podobno tem, gdyby mu w Londynie poręczono podjęcie w krótkim czasie przynajmniej wybudowania linii z Buluwayo do jeziora centralno-afrykańskiego Tanganyika, która kosztowałaby cztery miliony funtów. Chamberlain zgadza się dotąd tylko na doprowadzenie kolei do rzeki Zambesi (350 mil), resztę pozostawiając przyszłości. Trudności stawiane Rhodesowi, są wszakże tylko budżetowej natury. Ideą samą jest Chamberlain tak samo gorąco przejęty, jak Cecyl Rhodes.

Po ostatnim zatargu między rasami Makonnenem a Mangaszą stosunki w Abisynii ułożyły się w sposób zadowalniający dla Włochów. Nowy ras w Tigre, Makonnen, okazuje się wielkim przyjacielem włoskiego komisarza w Erytrei, Martini'ego. Przeciwnik jego, Mangasza, jest podobno w drodze do Adis Abeby, aby złożyć hołd Menelikowi. Władca abisyński nosi się rzekomo z zamiarem zaprowadzenia większych reform w armii, i to podobno ze względu na zaborczą politykę angielską. Co do zapowiedzianych układów w sprawie ustalenia granicy między włoskiem a francuskiem terytoryum w sułtanacie Raheita, to donoszą, że pertraktacye toczyć się będą w Rzymie między ambasadorem francuskim i włoskim ministrem spraw zewnętrznych. Obie strony starać się będą, jak przynajmniej twierdzi rzymska *Tribuna*, aby uniknąć wszelkich sporów. Włochy jednak zdecydowane są nie ustępować w niczem od dotychczasowych praw swych, które zresztą uznaje rząd francuski.

Z Waszyngtonu nadchodzą bardzo niepocieszające wiadomości dla anglo-amerykańskiego porozumienia, które podczas wojny amerykańsko-hiszpańskiej budziło z obu stron tyle nadziei. Komisya bowiem, ustanowiona przez Stany Zjednoczone Ameryki północnej i przez Anglię dla wyrównania dawnych sporów w sprawie Kanady, rozeszła się, nie osiągnąwszy zupełnie żadnego rezultatu. Delegaci angielscy pod naciskiem opinii publicznej w Kanadzie nie mogli przystać na uregulowanie granicy, korzystne dla jednego ze Stanów amerykańskich, amerykańscy zaś odmówili zniżenia taryfy cłowej na korzyść Kanady. Są to najpoważniejsze tylko różnice, drobniejsze sprawy wprawdzie rozstrzygnięto, ale Amerykanie sprzeciwili się, aby je wciągnąć do preliminarza traktatowego.

Senat północno-amerykański w Waszyngtonie przyjął 26 głosami przeciw 22 rezolucyę, zaznaczającą, że zawarcie traktatu pokojowego nie miało na celu udzielenia mieszkańcom Filipin obywatelstwa amerykańskiego, albo uznania tych wysp za integralną część Stanów Zjednoczonych. Zamiarem Stanów jest tylko zorganizować administracyę na archipelagu, któraby odpowiadała stosunkom i życzeniom mieszkańców, a w stosownej chwili rozporządzić wyspami tak, jak tego wymagać będą interesy Stanów Zjednoczonych a dobro mieszkańców Filipin.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 17 lutego. *(Dep. pryw. telef.)*. Na cześć p. delegata Laskowskiego, z powodu odznaczenia go orderem Leopolda odbyła się wczoraj o godzinie 7 wieczorem w Grand-hotelu uczta, w której wzięło udział przeszło 200 osób. Miejsce honorowe zajął p. delegat Laskowski, mając z jednej strony obok siebie JE. dr. Juliana Dunajewskiego, z drugiej komendanta korpusu JE. br. Alboriego. Naprzeciw zajęli miejsca prezydent miasta p. Friedlein, prezes Akademii Umiejętności JE. hrabia Stanisław Tarnowski i JE. Prezydent sądu wyższego Ignacy Zborowski. Dalej w tej samej grupie siedzieli ks. prałat Pełczar, ks. prałat Fox, generał porucznik hr. Nossig-Rieneck, generał porucznik Horsetzky, pierwszy wiceprezydent miasta dr. Pieniążek, prorektor ks. dr. Knapiński, prezes rady powiatowej dr. Fr. Paszkowski, wiceprezes Skirliński, prezes Izby handlowej Mendelsburg, prezes Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Męciński, referent Romer, naczelnicy rozlicznych władz i instytucyj, członkowie reprezentacyi miejskiej, rady powiatowej, Izby handlowej, dyrektorowie szkół, reprezentanci prasy, obywatelstwo krakowskie wszelkich sfer i zawodów. Na galeryi przygrywała orkiestra 13 p. p.

Toast na cześć solenizanta wzniósł prezydent miasta p. Friedlein, podnosząc gorliwość i poświęcenie p. delegata w służbie dla kraju, jego życzliwość dla miasta, jego miłość Krakowa. Na toast ten odpowiedział w serdecznych wyrazach, pan delegat, wznosząc toast na cześć rzetelnej dla kraju pracy. (Huczne oklaski).

Uczta skończyła się o godzinie 10 wieczorem.

Wiedeń, 17 lutego. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie przybocznej „Kady sztuki" przy Ministerstwie oświaty. Zagajając je wyraził P. Minister oświaty hr. Bylandt-Rheidt nadzieję, że Rada przyczyni się do podtrzymania nowego wewnętrznego życia, które objawia się w sztuce.

Na podstawie zmienionego statutu Rady rolniczej zostało obsadzonych 14 mandatów członków Rady, a 14 ich zastępców.

Lwowskie Towarzystwo rolnicze wybrało członkiem Rady rolniczej ks. kanonika Mandyczewskiego, — a zastępcą wł. dóbr barona Brunickiego.

Oprócz tego zamianował P. Minister rolnictwa posła na sejm dr. Hupkę członkiem Rady rolniczej, a posła do sejmu Kramarczyka zastępcą.

Budapeszt, 17 lutego. Węgierskie *Biuro korespondencyjne*, wobec obiegających pogłosek zostało upoważnione do oświadczenia, że gabinet Banffy'ego dotychczas nie podał się do dymisyi.

Berlin, 17 lutego. Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia parlamentu znajdowała się interpelacya posła Johansona w sprawie wydalania duńskich obywateli z północnego Szlezwiku. Kanclerz ks. Hohenlohe powołał się tutaj na prawo każdego państwa wydalania obcokrajowców, poczem oświadczył, że na interpelacyę rzeczowo odpowiadać nie będzie. Po tem oświadczeniu, nastąpiła dyskusya nad interpelacyą, którą po przemówieniu interpelanta odroczono do następnego posiedzenia.

Berlin, 17 lutego. W komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego sekretarz skarbu oświadczył, że między nim i ministrem rolnictwa nie ma żadnej różnicy zdań co do podatku od cukru. Sekretarz skarbu nie obawia się również konkurencyi cukru kubańskiego i twierdzi, że oszacowania cukru amerykańskiego są wielce przesadzone.

Berno szwajcarskie, 17 lutego. W odpowiedzi wysłanej na zaproszenie rządu rossyjskiego w sprawie konferencyi pokojowej, szwajcarska Rada związkowa zwróciła uwagę na konieczność rewizyi postanowień konwencyi genewskiej, a to nie tylko w kierunku uzupełnienia konwencyi postanowieniami o wojnie morskiej, ale i uwzględnienia tej okoliczności, że sposób prowadzenia wojny jest obecnie zgoła odmienny od tego, jaki istniał w czasie zawarcia konwencyi.

† Prezydent Feliks Faure.

Paryż, 17 lutego. Wiadomość o śmierci prezydenta Faure'a (Patrz artykuł na czele numeru i Ostatnią Pocztę *P. R.)* rozbiegła się z nadzwyczajną szybkością po całem mieście, tak, iż o godzinie 11 wszędzie już o niej wiedziano. Wrażenie wiadomości było ogromnie silne. Przedstawienia w teatrach natychmiast przerwano. Wszędzie zapanował żywy ruch, spokoju jednak nigdzie nie zakłócono. Tłumy, na wieść o śmierci prezydenta zgromadziły się przed pałacem Elizejskim, gdzie z trudnością tylko zdołano utrzymać porządek między publicznością. Ministrowie w powozach przyjechali do pałacu, poczem pałac zamknięto. O godzinie trzy kwadranse na pierwszą przybył do pałacu prezydent senatu Loubet. Tłumy gromadziły się do samego rana przed pałacem Elizejskim, wypytując się o szczegóły śmierci prezydenta.

Już o godzinie 1 w nocy rozeszły się nadzwyczajne wydania gazet, które publiczność rozchwytywała i czytała przy świetle latarń gazowych.

Paryż, 17 lutego. W okólniku, który prezydent ministrów Dupuy wystosował do prefektów i podprefektów, donosząc im o śmierci prezydenta, wzywa ich, ażeby nie opuszczali teraz swego stanowiska, a w razie, jeśliby który z nich był na urlopie, — ażeby natychmiast na stanowisko powracał. Śmierć Faure'a — dodaje w okólniku — nastąpiła zupełnie niespodziewanie.

W ostatnich chwilach, nie zmienił wcale prezydent Faure swego trybu życia. Spełniał wszystkie swe czynności, skarżył się tylko na osłabienie w nogach, wskutek którego z trudnością tylko mógł się poruszać.

Przedwczoraj, we środę, opuścił Faure swój gabinet o zwykłej godzinie. O 7 wieczorem zjadł obiad, a o 10 udał się na spoczynek.

Wczoraj wstał prezydent o 6 rano, pracował jak zwykle, powiedział jednak swemu dyrektorowi kancelaryi, iż zaniecha wycieczki, którą zamierzał odbyć, ponieważ jest bardzo osłabionym. O godzinie 9 przeczytał gazety, i przygotował się do rady gabinetowej, która też odbyła się w południe pod jego przewodnictwem. Była to ostatnia rada gabinetowa, której przewodniczył.

Po śniadaniu przeszedł o godzinie 2 po południu do swego gabinetu i rozmawiał tam przez dłuższy czas z dyrektorem kancelaryi Legallem. O godzinie 5 po południu prosił Legalle prezydenta, aby mu pozwolił wydalić się na godzinę, gdyż ma do odbycia pewną wizytę. Faure pozwolił. Po godzinie powrócił Legalle, a wkrótce potem usłyszał wołanie prezydenta: „Panie, chodź pan tu prędko, bo czuję się niezdrów." Legalle przybiegł szybko do prezydenta, który nie mógł już wstać o własnych siłach. Wziął go więc pod ramię i podprowadził do łóżka. Natychmiast zjawił się wezwany lekarz i dał prezydentowi do zażycia eter.

Faure był bardzo niespokojny i bezustannie powtarzał: „Czuję się niezdrów, jestem bardzo osłabiony, czuję, że wkrótce umrę." W końcu wyraził Faure życzenie zobaczenia rodziny. Posłano po żonę i córkę. Stan chorego wcale się nie polepszał, chociaż przywołany jeszcze jeden lekarz zastrzyknął mu dawkę kofeiny.

Przybyłe do łoża prezydenta pani Faure i córka Lucya zastały go jeszcze zupełnie przytomnym. Prezydent dziękował żonie, iż była mu przez całe życie wierną towarzyszką i przyjaciółką.

Następnie pożegnał się z żoną i córką, poczem zjawił się trzeci lekarz. Mimo wszelkich wysiłków lekarskich, około godziny 8 utracił chory zupełnie przytomność, wszelkie usiłowania lekarzy były bezskuteczne. Około godz. 10 wieczorem zakończył prezydent Faure życie z powodu udaru mózgowego. Krótko przed śmiercią przybył do łoża konającego kapłan i udzielił mu ostatnich św. Sakramentów.

Paryż, 17 lutego. Rada ministeryalna zebrała się dzisiaj dla ustanowienia terminu kongresu, który zbiera się jutro w Wersalu. Prefekt policyi poczynił bardzo surowe zarządzenia, aby z powodu śmierci prezydenta nie dopuścić do zaburzeń.

Prezydent ministrów Dupuy w rozmowie ze współpracownikiem *Figara* powiedział: „Wiadomość o śmierci Faurea uderzyła we mnie jak piorun z jasnego nieba. Od Legalla dowiedziałem się nagle, że jest chorym a w chwilę potem już nieżył, on, którego przed południem jeszcze widzieliśmy tak wesołym i pełnym energii na radzie gabinetowej. Jestto wielkie nieszczęście dla Francyi" — zakończył Dupuy.

Dzisiejsza rada ministeryalna rozpoczęła się rano o godziuie 9 a oprócz sprawy kongresu jutrzejszego, zajmuje się pogrzebem Faure'a. Zwłoki prezydenta zostaną zabalsamowane. Wdowa i rodzina są tem strasznem nieszczęściem formalnie zdruzgotane.

Paryż, 17 lutego. W politycznych kołach zapewniają, że z powodu śmierci Faure'a prawdopodobnie nie będzie żadnych zawikłań politycznych. Wprawdzie w kołach nacyonalistycznych wysuwają kandydaturę wojskową, jednak nikt się z nią poważnie nie liczy. Bonapartyści na jutrzejszym kongresie, zaraz na początku postawią wniosek o rewizyę konstytucyi, jednak prezydent kongresu Loubet, odrzuci go *a limine*.

Jeden z członków gabinetu oświadczył w rozmowie ze współpracownikiem *Agencyi Havasa*, że obecnie, po śmierci Faure'a sytuacya we Francyi jest o wiele poważniejsza i niepewniejsza, niżli po tragicznym zgonie Carnota, zamordowanego w r. 1894 przez Caseria.

Wtedy bowiem wiedziało się przynajmniej, jak się zwie groźny nieprzyjaciel, w obec którego się stało, wiedziano, że to anarchizm, którego charakter i cele dokładnie były znane. Teraz zaś, z powodu sprawy Dreyfusa, ten nieprzyjaciel jest utajonym: niewiadomo bowiem skąd i jakie niebezpieczeństwo Francyi zagraża.

Paryż, 17 lutego. Profesor Lannmenong, lekarz Faure'a w *Echo de France* oświadcza, że stan prezydenta był już beznadziejny w chwili, kiedy go wezwano. Lannmenong znał Faure'a oddawna, od dłuższego zaś czasu żył z nim w przyjaźni, jednak nie zauważył żadnych groźnych objawów w jego zdrowiu. Ostatnimi czasy tylko skarżył się na lekkie niedyspozycye sercowe i na brak apetytu. Jednak sprawa Faszody wywarła na nim przygnębiające wrażenie, a dobiła go sprawa Dreyfusa.

Paryż, 17 lutego. Wszystkte dzienniki omawiają śmierć prezydenta i podnoszą, że w obecnej chwili, pełnej niebezpieczeństw, jest to ciężki cios dla Francyi. Pisma konstatują przytem, że Faure przez swój patryotyzm, rozum polityczny, takt i uprzejmość podniósł poważanie Francyi zagranicą, i zyskał dla niej powszechną sympatyę. Śmierć jego w obecnej chwili może sprowadzić niebezpieczne powikłauia i wiedzie za sobą poważne trudności. — Dzienniki republikańskie apelują przytem do wszystkich stronnictw republikańskich, aby się połączyły w obec niebezpieczeństwa, jakie w obecnej chwili może powstać ze strony wrogiej republice.

Paryż, 17 lutego. Pomiędzy kandydatami na następcę Faura wymieniają dalej: Brissona, Bourgeoisa, Cambona i Constansa.

Paryż, 17 lutego. Według pogłosek, kongres zbierze się w sobotę. Jako kandydatów wymieniają prezydenta ministrów p. Dupuy, dalej prezydenta senatu Loubet'a, byłego premiera Meline'a i prezydenta Izby posłów Dechanel'a.

Paryż, 17 lutego. Urzędowy dziennik wyszedł cały w czarnej obwódce i donosi, że Faure zmarł o godzinie 10 wieczorem na apopleksyę.

Paryż, 17 lutego. Na wczorajszej radzie gabinetowej w pałacu elizejskim oznajmił minister wojny Freycinet, że powtórzył instrukcyę, raz już wydaną, a zabraniającą oficerom brania udziału w stowarzyszeniach politycznych. Sprawa spensyonowania generalnego prokuratora Maneau nie była przedmiotem wczorajszej konferencyi ministrów.

Paryż, 17 lutego. Kongres dla wyboru prezydenta o d b ę d z i e s i ę j u t r o, w s o b o t ę, o g o d z i n i e 1 p o p o ł u d n i u.

Rzym, 17 lutego. Wiadomość o zgonie Faure'a wywarła w całych Włoszech ogromne wrażenih. Dzienniki poświęcając mu wspomniene pośmiertne podnoszą, że przyczynił się do przywrócenia dobrych stosunków między Francyą a Włochami.

Londyn, 17 lutego. W poniedziałek rząd przedłoży Izbie gmin propozycyę, aby z powodu śmierci Faure'a wyrazić rządowi i narodowi francuskiemu współczucie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 lutego 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 368·25, Akcye węg. zakł. kredyt. 397·50, Akcye Anglobanku 158·50, Akcye Unionbanku 320·25, Akcye Banku dla krajów koronnych 24··75, Akcye Bankvereinu 280·—, Akcye Bodenkredit 482·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcye kolei państwowych 361·50, Akcye kolei południowej 67·—, Akcye tramwayowe 560·—, Akcye kolei Elbethal 257·—, Akcye kolei północnej 351·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 293·50, Akcye Alpine 238·50, Akcye Rima Muranyi 320·75, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1146·—, Akcye fabryki broni 232·—, Akcye tuteckie tytoniowe 131·75, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·85, Renta majowa 101·40, Austryacka renta koronowa 101·75, Węgierska renta koronowa 97·90, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·50, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·80, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·25, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·—, 4 prc. Obligacye propinacyjne 98·10, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 97·25, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94·45, Losy tureckie 59·80, Marki 58·97, Rubel 127·50 Lombardy —·—

Tendencya: Śmierć prezydenta Faure'a nie wywarła na giełdzie tutejszej głębszego wrażenia. Przy obrocie spokojnym tylko międzynarodowe walory słabsze; targ miejscowy ożywiony. Kursa przy końcu lepsze. Walory paryskie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Władysław Borzęcki
ordynuje od godziny 3 — 5, ul. Grodzickich 6. I schedy.

Po 25-letniej praktyce w Atelier dentystycznem bł. p. J. Weissa i dr. A. Weissa, otworzyłem własne Atelier przy ulicy Kopernika l. 8, I. piętro.
Z głębokim szacunkiem
177 **Emil Pordes.**

Ukończony prawnik
przyjmie **zaraz** czynność w biurze adwokackiem, notaryalnem lub miejsce nauczyciela prywatnego w mieście lub na wsi. Zgłoszenia pod F. M. przyjmuje p. M. Janusz, ul. Szumlańskiego we Lwowie.

Lekcye szermierki
na pałasze i florety.
Warunki bardzo przystępne. Dla PP. akademików i uczniów szkół średnich ceny zniżone. Zbiorowe lekcye dla pań. Oddzielne godziny według umowy. Zgłoszenia codziennie od godz. 4 do 6 popoł., **ul. Zielona l. 22** parter (dom hr. Zamoyskiego).

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 lutego 1899.

HOTEL IMPERIAL

PP. J. hr. Grocholski z Podola ross., J. hr. Husarzewska z Krakowa, M. hr. Ronikier z Podola ross., F. Myszkowski ze Stubienka, B. Szeligowski z Krosna, J. Fabiański z Potoka, A. Romer z Wierzbicy, W. Postruski z Seredna.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego **Towarzystwa** przyjaciół sztuk pięknych we **Lwowie**, przy placu św. Ducha l. 10, **pierwsze** piętro, jest otwarta codziennie od godziny **10 przed** południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. **w dnie** powszednie 30 ct. — Dla **członków wstęp wolny.**

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Ruch pociągów kolejwyoch obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Do Lwowa przychodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Do Lwowa przychodzą:
	3·04	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamcze
	3·30	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny
5·10		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl
	6·45	Z Ickan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza
	7·30	Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie
	7·40	Z Janowa
	7·50	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
	7·55	Ze Sokala i Rawy ruskiej
	8.05	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja
	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
	9·05	Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od 15/6 do 15/9 włącznie) z Mezö-Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
	10·35	Z Ickan, Suczawy
	10·45	Z Jarosławia, Lubaczowa
	1·01	Z Janowa
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) Kałusza, Chyrowa
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Serethu, Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamcze
2·30		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny
	5·00	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamcze
	5·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny
	5·40	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego
	5·55	Ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
	7·57	Z Janowa od 1/5 do 31/5 wł. i od 16/9 do 30/9 wł. codziennie od 1/6 do 15/9 wł. tylko w święta i niedziele
	8·12	Z Brzuchowic tylko od 8/5 do 30/6 wł. i od 16/8 do 11/9 wł.
	8·31	Z Brzuchowic tylko od 1/7 do 15/8 wł.
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Sanoka, M. Laborcza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od 1/7 do 30/9; z Jasła przez Rzeszów
	8·53	Z Janowa od 1/6 do 15/9 włącznie tylko w dnie powszednie
	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl
9·39		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
9·45		Z Ickan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Czudyna, Körösmezö, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy
9·55		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia
	12·15	Ze Skolego, Kałusza, Borysławia

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Ze Lwowa odchodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Ze Lwowa odchodzą:
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö,-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu) Borysławia
6·00		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
6.05		Do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
6·15		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
8·35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
	8·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów
	9·15	Do Skolego, Hrebenowa od 10/7 do 31/8 wł. Kałusza, Borysławia Chyrowa
	9.25	Do Janowa
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
	9·55	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
	10·55	Do Ickan, Sopowa, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
	12·50	Do Janowa od 1/7 do 15/9 wł. tylko w niedziele i święta
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego
2·08		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od 8/5 do 11/9 wł. w niedziele i święta
2·40		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu)
2·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·00	Do Stryja — Skolego tylko od 1/5 do 30/9 wł.; do Borysławia, Chyrowa
	3·11	Do Janowa
	3·16	Do Zimnej wody tylko od 8/5 do 11/9 wł.
	3·26	Do Brzuchowic tylko od 8/5 do 11/9 włącznie
	4·55	Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl
	6·20	Do Janowa od 1/6 do 15/9 włącznie tylko w dnie powszednie
	6·30	Do Ickan, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od 15/6 do 15/9 wł.
	6·55	Do Tarnopola z dworca głównego
	7·00	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa, Kałusza
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej
	7·15	Do Tarnopola z dworca Podzamcze
	8·40	Do Janowa od 1/5 do 31/5 i 16/9 do 30/9 wł. codziennie; od 1/6 do 15/9 wł. w niedziele i święta
	10·05	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy
10·40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, z dworca głównego
	11·27	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik
wowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 17 lutego 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	.25	212	.25
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	292	50	295	50
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w.	375	—	385	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	200	—	210	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	258	—	265	
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	204	.—	206	.—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	20	97	90
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los. w 41½ lat	97	20	97	90
4% los w 56 lat	95	60	96	30
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	50	99	20
Bukow. funduszu propin. 4% w. a.	102	25	—	—
Komunalne Banku kr. 4% (2em.)	102	30	—	—
„ „ 4½% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	50	98	20
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	—	94	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	30	28	—
„ Stanisławowa	53	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	62	5	72
Napoleond'or	9	51	9	61
Pół Imperiał	9	48	9	58
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	127	50	128	50
10 marek niemieckich	58	75	59	15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 lutego 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	101.60	101.80
luty-sierpień	101.50	101.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.25	101.45
kwiecień-październik	101.25	101.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	173.—	175.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	141.—	141.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	158.25	159.—
„ „ 1864 po 100 zł.	194.75	195.75
„ „ 1864 po 50 zł.	195.—	196.—
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	152.50	153.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.30	120.50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	101.90	102.10
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	9.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	——	——
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	120.—	120.80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127.20	128.20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.60	100.60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.75	211.75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.20	114.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.60	100.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	98.75	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.—	99.80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	119.—	119.80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.90	120.10
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.90	98.10
„ obl. prop. za 100 zł. 4¼ pr.	100.60	101.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.—	140.40
„ poż. premiowa za 100 zł.	161.10	162 10
„ „ „ za 50 zł.	160.50	161.50
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.60	97.60
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.75	96.75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	130.—	131.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	108.—	109.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	98.—	99.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.65
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.25	98.25
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.—	99.—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.—	94.70
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr	34.25	35.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	60.75	61.25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	100.50	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.30	99.30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.25
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.40	96.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.75	98.10
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	95.50	96.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.80	101.40
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.75	—.—
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.75	107.75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	115.50	116.10
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.30	102.—
„ „ „ „ „ „ 18[illegible] 4 pr.	101.60	102.60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.25	102.25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.—	102.—
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.20	93.20
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.—	99.80
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.40	109.40
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	108.50	109.50
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	98.65	99.65
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.70	7 20
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	198.50	199.50
Clary 40 zł. mk.	63.50	65.—
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	170.—	180.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.50	30.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	26.60	27.60
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.25	25.25
Palffy 40 zł. mk.	64.25	65.25
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.35	20.85
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.75	12.25
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	27.50	29.—
Salma 40 zł. mk.	85.75	86.75
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28 75	29.75
St. Genois 40 zł. mk.	82.—	83.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	55.—	60.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	70.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	157.75	158.75
Peszt. banku handl. 500 zł	1423.—	1427.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	366.90	367.40
Węg. banku kredyt. 200 zł.	397.—	397.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	744.—	746.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	380.—	381.50
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	203.—	205.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	246.50	247.—
„ Austro-węg. 600 zł.	922.—	926.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	320.50	321.50
Czesk. banku związk. 100 zł	135.25	135.50
Zivnostenska banka 100 zł.	135.—	135.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	203.—	207.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	150.—	155.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3510.—	3530.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	293.75	294.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	214.50	215.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	471.—	474.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	373.—	376.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	400.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	233.55	234 05
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1125.—	1130.—
Schodnicy 500 kor.	830.—	850.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	132.—	133.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	186 50	187.50
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.97	59.12
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.—	120.70
Paryż za 100 fran.	47.77	47.85
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.40	44.50
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.47	47.55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.71	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.56
20-markówka	11.78	11.83
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.97	59.02
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.40	44.50
Ruble	1.27	1.27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1030/98 (4) (1035 3—3)

Na żądanie Bukowińskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Czerniowcach zastąpionego przez p. adw. dr. Moritza Paschkisa w Czerniowcach, odbędzie się dnia 16 marca 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya realności whl. 191, 612, 1749 i 2186 ks. gr. gm. kat. Hańkowce objętych, Wasyla Zacharuka Danyły, Fedora Dzogołyka Hrycia i Schulima Hubschera własnych, składających się z pgr. 45/4 1168, 296, 1264/2 1265/2, 1167/2, 331, 87 i pb. 139 z przynależytościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę są ocenione a to:

a) posiadłość	whl.	191 objęta na	60 zł.
b) „	whl.	612 objęta na	300 zł.
c) „	whl	1749 objęta na	50 zł.
d) „	whl.	2186 objęta na	90 zł.
e) przynal.	whl.	612 objęta na	20 zł.
		Razem	520 zł.

Najniższa cena wynosi 346 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 27 grudnia 1898.

L. Praes. 2041 15 L. 99 (1119 3—3)

OBWIESZCZENIE

C. k. Prezydyum Sądu krajowego wyższego we Lwowie rozpisuje rozprawę ofertową na oddanie w drodze przedsiębiorstwa budowy eraryalnego budynku sądowego w Tyśmienicy i robót adaptacyjnych tak w tym budynku jak i w budynku aresztowym pod następującymi warunkami:

1. Ogólna suma kosztorysowa wynosi okrągło 13.200 zł.
2. Za podstawę umowy wzięte będą ceny jednostkowe, nie suma ryczałtowa.
3. Za podstawę obliczania służą plany i kosztorysy zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

Plany te, tudzież ogólne i szczegółowe warunki budowy można przejrzeć w biurze c. k. Kierownictwa budowy gmachu sprawiedliwości we Lwowie, przy ulicy Batorego l. 1.

4. Oferty wnosić należy do podanego powyżej Kierownictwa budowy najdalej do 1 marca 1899 godz. 12 w południe.

O sposobie ułożenia ofert udzieli informacyi rzeczone Kierownictwo.

5. Wybór i zatwierdzenie oferty przysługa c. k. Prezydyum sądu krajowego wyższego we Lwowie.
6. Każdy oferent winien złożyć jako wadyum 5 prc. ceny kosztorysowej.
7. Po zatwierdzeniu oferty zostanie z przyjętym oferentem zawartą umowa o budowę. Oferent ten będzie obowiązany w terminie, który mu będzie oznajmionym, uzupełnić wadyum do wysokości 10 prc. oferowanej sumy; wadyum to stanowić będzie kaucyę za dotrzymywanie zobowiązań przez przedsiębiorcę przyjętych.
8. Wypłata całej należytości nastąpi po zatwierdzeniu przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości kolaudacyi.

W miarę postępu robót i przyzwolonego kredytu może przedsiębiorca otrzymać zaliczki na podstawie poświadczeń c. k. Kierownictwa budowy.

Lwów, dnia 9 lutego 1899.

L. 3822 (1122 2—3)

Obwieszczenie.

Opróżniona składownia tytoniu w Dębicy będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Magazynu tytoniowego w Rzeszowie i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 60 trafikantów tytoniowych.

W ciągu roku od 1 stycznia 1898 do 31 grudnia 1898 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 53448 zł. 44 ct.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1309 zł. 18½ ct., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 11701 zł. 51 ct., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 1½ prc. od ich wartości.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowniku tytoniu.

Przepisy te jakoteż drukowane formularze ofert, mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i u składowników tytoniu i u tych pierwszych nabyte.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedawanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 7 marca 1899 do godz. 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Wadyum, które ma być złożone wynosi 325 zł.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia zinnem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego
Rzeszów, dnia 11 lutego 1899.

L. cz. E. 573/98 (5) (706 2—3)

Na żądanie Majera Herscha Sigala, odbędzie się dnia 17 marca 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. I w Radziechowie licytacya połowy ciała hipotecznego objętego lwh. 210 i całych ciał hipotecznych ll. 212 i 122 ks. gr. gm. Środopolce, Iwana Woźniaka własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, zabudowań gospodarczych i narzędzi rolczych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1845 zł, przynależności zaś na 724 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 1713 zł. a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 10 stycznia 1899.

L. cz. E. 87/98 (7) (774 2—3)

Na żądanie Mojżesza Lassera kupca w Bełzie odbędzie się dnia 20 marca 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 wsprawie egzekucyjnej Mojżesza Lassera przeciw Hryciowi Kozak pto. 150 zł. a. w. zpn. licytacya 2/4 niepodzielnych części posiadłości gruntowej l. 63 wyk. hip. gminy katastral. Lisko objętej, Hrycia Kozaka syna Iwana własnych wraz z przynależnościami.

2/4 części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 475 zł., przynależności zaś na 120 zł. 40 ct.

Najniższa cena wynosi 396 zł. 94 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bełz, dnia 30 grudnia 1898.

L. cz. E. 144/98 (13) (913 2—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, zastąpionego przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 20 marca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Krakowie licytacya dóbr tabularnych Porąbka Iwkowska lwh. 810 objętych, w powiecie Brzeskim położonych wraz z przynależytościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego w protokole opisania i ocenienia z dnia 22 i 23 września 1898 bliżej wyszczególnionego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 43.649 zł. 80 ct. aw. przynależności zaś na 1362 zł.

Najniższa cena wynosi 30007 zł 87 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII
Kraków, dnia 12 stycznia 1899.

L cz. E. 90 98 (10) (534 2—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, zastąpionego przez Dyrekcyę w Brzesku, odbędzie się dnia 21 marca 1899 o godz 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Wojniczu licytacya 3/2 z 3/4 części realności wyk. hip. l. 12 gm. Olszowa objętych Jana Fijora własnych, wraz z przynależnościami, składających się z 6 domów i stodoły.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na 242 zł. 25 ct.

Najniższa cena wynosi 161 zł 50 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

Kuratorem osób, którymby edyktu licytacyjnego, albo innej uchwały w tem postępowaniu licytacyjnem wcale nie, albo na czasie doręczyć by nie można, ustanawia się p. Pielę, notaryusza wojnickiego. Kurator ma osoby, dla których jest ustanowiony, tak długo zastępywać, dopóki się same nie zgłoszą, albo sądowi innego zastępcę nie wskażą, albo ich interesy nie wymagają więcej zastępstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojnicz, dnia 31 grudnia 1898.

L. cz. E. 86/98 (7) (703 2—3)

Na żądanie Maurycego Zuckermana zastąpionego przez adwokata dr. Pohoreckiego z Tarnopola, odbędzie się dnia 20 marca 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya ciała hip. objętego wykazem hipotecznym l. 287 gminy Klimkowce Judy Ellenberga własnego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 215 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 143 zł. 32 ct. aw., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną. zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowesioło, dnia 8 stycznia 1899.

L. cz. E. 272/98 (4) (1112)

Na żądanie c. k. uprzyw. Banku hip. we Lwowie odbędzie się dnia 21 marca 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Pilznie licytacya realności whl. 386 ks. gr. gm. kat. Pilzno objętej Abrahama Aschheima i Dwojry Aschheim własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z drewutni, dwóch płotów drankowych i dwóch schodów na strych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6450 zł. przynależności zaś na 114 zł.

Najniższa cena wynosi 3182 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny. protokoły oceniania i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną. należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym. inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją. bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pilzno, dnia 26 stycznia 1899.

L. cz. III. 32/95 (1) (1106 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 28 lutego 1899 relicytacya realności l. 258 według wyk. hip. 85 gm. Halicz, dłużnika Joela Horodnera własnej na rzecz Mojżesza Brandsteina pro 145 zł. z pn.

Cena wywołania 1610 zł.
Wadyum 161 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Michała Sawickiego c. k. notaryusza w Haliczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, 30 września 1898.

L. cz E. 812/98 (1) (1117 3—3)

Dnia 7 marca 1899 odbędzie się w tut. sądzie sprzedaż realności Iwana Barylaka whl. 62. 214. i 3. gminy Oryszkowce na rzecz Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Husiatynie pto 84 zł. 99 ct.

Cena szacunkowa 1353 zł.
Najniższa oferta 902 złr.
Kopyczyńce, 18 grudnia 1898.

L cz. E. 273/98 (6) (1118 3—3)

Dnia 7 marca 1899 odbędzie się w tut. sądzie sprzedaż realności objętej whl. 122 gm. Żabińce Dmytra Pawłowskiego własnej na rzecz Bukowiner Boden Credit Anstalt w Czerniowcach pto 179 zł. 58 ct. zpn.

Cena szacunkowa 360 zł.
Najniższa oferta 240 zł.
Kopyczyńce, 15 listopada 1898.

L. cz. E. 997/98 (3) (1038 1—3)

Na żądanie Bukowińskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Czerniowcach zastąpionego przez p. adw. dr. Moritza Paschkisa w Czerniowcach odbędzie się dnia 16 marca 1899 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya posiadłości whl. 274, 457, 621, 827 i 840, ks. gr. gm. kat. Bełełuja objętych, Iwana Bohatyna Tymofija, Pentełeja Zmurczyka Fedora i Dawida Rosenhecka własnych składających się z pgr. 1542, 1543/1, 1544/2, 2182/2, 58. 61, 235, 318/1, 320, 591/2, 592/1, 623, 2325, 2327, 318/2, 251, 2158 2159 i 2123 z przynależytościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to:

a) posiadłość whl. 274 na 250 zł.
b) „ whl. 457 na 770 zł.
c) „ whl. 621 na 15 zł.
d) „ whl. 827 na 75 zł.
e) „ whl. 840 na 90 zł.
f) przynal. p. whl. 457 na 138 zł.
Razem na 1338 zł.

Najniższa cena wynosi 892 zł. w. a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 26 grudnia 1898.

L. cz E 993/98 (4) (1034 1—3)

Na żądanie Bukowińskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Czerniowcach zastąpionego przez p. adw. dr. Moritza Paschkisa w Czerniowcach odbędzie się dnia 21 marca 1899 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4, licytacya realności whl. 757 i 758 ks. gr. gm. kat. Hankowce objętych, Lesia i Jeleny małżonków Matyczuków własnych, składających się z pgr. 399, 400, 401, 1037/3, 1039/2, 1040/1, przynależności żadne.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona a to:

a) posiadłość whl. 757 objęta na 600 zł.
b) posiadłość whl. 758 objęta na 211 zł.
Razem 811 zł.

Najniższa cena wynosi 440 zł w. a, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, oddział II.
Śniatyn, dnia 27 grudnia 1898.

L. cz. E. 532/98 (8) (1169)

Na żądanie p. Jakóba Sattlera, kupca w Kalwaryi odbędzie się dnia 16 marca 1899 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 34/42 części realności lwh. 124 ks. gr. gm. Kalwarya.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1765 złr. a. w.

Najniższa cena wynosi co do budynków kwotę 557 złr. 50 ct. co do gruntów 433 złr. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kalwarya, dnia 2 lutego 1899.

L. cz. E. 645/98 (5) (1109)

Na żądanie gminy Słotowa zastąpionej przez pełnomocnika P. Tytusa Bujnowskiego w Pilznie, odbędzie się dnia 21 marca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Pilznie, licytacya realności lwh. 169 ks. gr. gm. kat. Słotowa Tekli Kuczkowej własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch domów mieszkalnych stodoły stajni, i chlewka, konia, krowy, pługa, pary bron kolczat, jednej stępy, żaren i siekiery.

Nieruchomość, powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1080 zł., przynależności zaś na 242 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 881 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którymby ta lub późniejsza uchwała nie mogła być wcale lub na czasie doręczoną ustanawia się Dr. Marcina Bujnowskiego w Pilznie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pilzno, dnia 4 lutego 1899.

L. cz. E. XIII 2430/98 (7) (1075)

Na żądanie Antoniny z Wąsikiewiczów. Hegerle, zastąpionej przez adw. dr. Wąsikiewicza, odbędzie się dnia 21 marca 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Krakowie licytacya realności Krakowie dz. VI położonej, whl. 2205 objętej, Wincentego i Waleryi Piwowarskich własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu z desek.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 4865 zł, przynależności zaś na 96 zł.

Najniższa cena wynosi 2480 zł. 50 ct, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości wzywa się c. k. sąd krajowy w Krakowie, przesyłając mu wygotowanie niniejszej uchwały.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.
Kraków, dnia 30 stycznia 1899.

L. cz E. VII. 949/98 (5) (1166)

Na żądanie Józefa i Katarzyny Ruścińskich, współwłaścicieli w Gumniskach, odbędzie się dnia 7 marca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Tarnowie licytacya realności lwh. 49 ks. gr. gm. kat. Gumniska z parc. budowl. 93/2, gruntowych 136, 213, 215/1, 215/2, 215/3, 217 się składającej, w jednej połowie Józefa i Katarzyny Ruścińskich, w drugiej połowie Stanisława Tyrki własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, stodoły i stajni na parc. bud. 93/2 stojących.

Nieruchomość pomieniona, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 3366 zł. 30 ct., przynależności zaś na kwotę 288 zł. 30 ct.

Najniższa cena wynosi 3654 zł. 60 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 21 stycznia 1899.

L. cz. E. 702/98 (14 (1173)

Na żądanie Stowarzyszenia „Wzajemna Pomoc" w Podgórzu, zastąpionego przez adw. dr. Bednarskiego, odbędzie się dnia 15 marca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce ponowna licytacya 1/3 części realności lwh. 393 ks. gr. Wieliczka objętej, Franciszka Chorabika własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 150 zł.

Najniższa cena wynosi 90 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 7 stycznia 1899.

L. cz. E. 12/98 (9) (1170)

Na żądanie Miejskiej Kasy Oszczędności w Bochni, zastąpionej przez p. adw. dr. Zakrzewskiego w Bochni, odbędzie się dnia 16 marca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności lwh. 425 w Niepołomicach, złożonej z parceli budowlanej l. 142 i parceli l. 105 ogród, oraz realności lwh. 495 w Niepołomicach parcela bud. l. 23

Przynależności nie ma żadnych.

Nieruchomość lwh. 425 w Niepołomicach, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 5480 zł., a realność lwh. 495 w Niepołomicach na kwotę 4644 zł.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 425 kwotę 2740 zł., a odnośnie do realności lwh. 495 kwotę 2322 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niepołomice, dnia 9 stycznia 1899.

L. cz. E. VI. 2974/98 (9) (800)

Na żądanie Lassy Esriel w Tarnowie, zastąpionej przez p. adw. dr. Mütza odbędzie się dnia 17 marca 1899 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności whl. 436 i 437 ks. gr. gm. kat. Tarnów.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 34452 zł. 83 ct.

Wadyum wynosi 3245 zł. 28 ct.

Najniższa cena wynosi 17088 zł. 70 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, w sądzie niżej wymienionym, w biurze 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 20 stycznia 1899.

L. cz. E. 818/98 (4) (1145)

Na żądanie Ruchli Ester 2-im Schapira odbędzie się dnia 21 marca 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacya 8/10 części ciała hip. wykazem hipotecznym l. 448 ks. gruntowej gminy Białykamień cz I, Munischa Szapiry własnych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 600 zł.

Najniższa cena wynosi 300 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Olesko, dnia 28 stycznia 1899.

L. cz. E. 182/98 6 (1172 2—3)

Sprostowanie.

Umieszczony w Gazecie Lwowskiej Nr. 35, 36 i 37 do l. ins. 1023 edykt z 11 grudnia 1898 l cz. E. 182/98 6 w sprawie egzekucyjnej Filipa Hawrych, przeciw Mateuszowi Kramarz pto 200 zł. a. w. z pn., prostuje się w tym kierunku, że licytacya 1/3 części realności pod lk. 36 w Glinnej odbędzie się d. 23 marca 1899 o godzinie 9 rano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Szczerzec, dnia 15 lutego 1899.

Konkursa.

L. 145 (1124 2—2)

Konkurs.

Przy urzędzie gminnym w Mościskach opróżnioną została posada kontrolora a zarazem pisarza z roczną płacą 400 zł. w. a.

Mający chęć ubiegania się o tę posadę, winni wnieść do tutejszego urzędu gminnego własnoręcznie pisane podania zaopatrzone świadectwami fachowego uzdolnienia w myśl rozporządzenia wysokiego Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1898 l. 25422 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych z dnia 27 października 1898 l 88) najdalej do 10 marca 1899.

Posada ta nadaną zostanie na jeden rok prowizorycznie, poczem stabilizacya nastąpić może.

Przy objęciu urzędowania winien jest złożyć kaucyę służbową jednorocznej płacy, wyrównywającą w gotówce lub w obligacyach krajowych.

Zwierzchność gminna miasta Mościska dnia 10 lutego 1899.

L. 15.626/2 (1175 1—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Wiązownicy w powiecie Jarosławskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Pobory:

Płaca rocznych 200 zł.
i ryczałt kancelaryjny 60 zł.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 1 marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 13 lutego 1899.

L. 289 1180)

Konkurs.

Zwierzchność gminna miasteczka Kopyczyńce w skutek uchwały Rady gminnej z dnia 5 lutego 1899 rozpisuje niniejszem konkurs na posadę inspektora policyi z roczną płacą 300 zł.

Ubiegający się o takową posadę mają wnieść swe podania należycie udokumentowane do tutejszej Zwierzchności gminnej do dnia 30 marca 1899.

Kandydaci mający egzamina kwalifikacyjne inspektora policyi i wysłużeni komendanci posterunku żandarmeryi mają pierwszeństwo przy obsadzeniu posady.

Kopyczyńce, dnia 9 lutego 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 2/99 (2) (1151 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p., położony majątek niezaprotokołowanego kupca Dawida Mellera przy ul. Halickiej l. 7. we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. Cicimirskiemu, c. k. radcy Sądu kraj. we Lwowie, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. Jabłońskiego, adwokata we Lwowie, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 23 lutego 1899, godzinę 12. w południe, w biurze Nr. 21 tut. sądu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma ją zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 14 kwietnia 1899 i podać ją na terminie na dzień 8 maja 1899 godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługuje prawo wybrać na tym ostatnim terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 63 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie lwowskiej“.

Lwów, dnia 13 lutego 1899.

L. cz. S. 3/98 (146) (1134 2—3)

Do likwidacyi dodatkowo do masy rozbiorowej firmy Weidler & Last zgłoszonych wierzytelności wyznacza się termin na dzień 28 lutego 1899 o 10 rano w biurze 4.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 11 lutego 1899.

L. cz. V 10/92 220 (1161)

C. k. Sąd obwodowy uwiadamia, że konkurs wierzycieli do majątku Hindy Kuhmerker kramarki towarów bławatnych w Drohobyczu 7 marca 1892 otwarty zniesiony został.

Sambor, 29 grudnia 1898.

L. cz. V 3/97 69 (1174)

Do oznaczenia i ustanowienia przez ogół wierzycieli w konkursie Adolfa Werbera z Zabłocia należytości zarządcy masy adw. dr. Władysława Bogdaniego za czynności w sprawie konkursowej Adolfa Werbera podjęte wyznaczam w mojem biurze w c. k. sądzie powiatowym w Żywcu termin na dzień 25 lutego 1899 o godzinie 10 rano i wzywam na takowy wszystkich wierzycieli

Żywiec, dnia 4 stycznia 1899.

Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. cz. L. 8/98 (5) (1079 3—3)

Anna Kotarska z Krościenka jest niedołężną umysłowo; kuratorem dla niej Wojciech Ciesielski z Krościenka ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krościenko, dnia 21 stycznia 1899.

L. cz. L. 7/98 (5) (993 3—3)

Marusia Nimczuk, wdowa po Stefanie z Jamnej uznaną została marnotrawczynią.

Kuratorem dla niej ustanowiono Iwana Łesnika z Jamnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Delatyn, dnia 10 listopada 1898.

L. cz. VII. 441/97 (5/I.) (1059 3—3)

Kazimierza Skiminę z Niepołomic uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Antoniego Kapałę tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niepołomice, d. 6 października 1898.

L. cz. L. 8/98 (5) (1060 3—3)

Marcin Olejarz, rolnik z Pruchnika wsi, uznany został marnotrawcą.

Kuratorem tegoż jest Bartłomiej Błajda tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pruchnik, 27 grudnia 1898.

L. cz. P. V. 4/99 (4) (1084 3—3)

Adela Hochfeld uznana została umysłowo chorą, a kuratorem tejże ustanowiony adw. dr. Henryk Klarfeld.

C. k. Sąd pow. cyw. S. I., Oddział V.

Lwów, dnia 14 stycznia 1899.

L. cz. L. 5/98 (8) (1113 3—3)

Marcin Dudek z Dulczy małej z powodu marnotrawstwa pod kuratelę oddany.

Kuratorem Józef Dyba, syn Kazimierza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl, dnia 3 lutego 1899.

L. cz. IV. 30/93 (1) (1092 3 3)

Zawieszoną nad Janem Szubanem z Zalesia ad Krasiczyn z powodu marnotrawstwa kuratelę uchylono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 24 kwietnia 1898.

L. cz. P. I. 12/99 (5) (1022 3—3)

Jaśka Krzywonosa z Koszlak uznano umysłowo chorym a kuratorem jego Stanisław Krzywonos z Koszlak ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowesioło, dnia 1 lutego 1899.

L. cz. L. 4/98 (9) (1144 2—3)

Maryę Wąsik z Pląt.czny uznano za umysłowo niedołężną, kuratorem dla niej ustanowiono Józefa Wąsika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Liszki, dnia 18 stycznia 1899.

L. cz. VII. 263/97 (4) (1141 2—3)

Wilhelm Bäcker z Hartfeldu, obecnie w Zameczku (sąd powiatowy Żółkiew) zamieszkały, z powodu marnotrawstwa oddany pod kuratelę. Kuratorem ustanowiony Jakób Bechtlos z Hartfeldu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek, 28 maja 1898.

L. cz. L. 9/98 5 (1179 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi jako władza kuratelarna uchwałą z dnia 16 grudnia 1898 l. 9/98 5, uznał Stanisława Malawskiego w Kołomyi za marnotrawcę i ustanowił dla niego kuratora w osobie Michała Piskozuba.

Kołomyja, dnia 16 grudnia 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. XI. 106/99 (2) (1148 3—3)

Przeciw Józefowi Łęgowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Wincentego Kuźniewicza pozew o zapłatę 217 zł. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na 17 lutego 1899 godz. 9 rano

Celem strzeżenia praw Józefa Łęgowskiego ustanawia się Pana adw. dr. Illewicza we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Łęgowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XI.

Lwów, dnia 3 lutego 1899.

L. cz. T. 56/98 3 (944 3 - 3)

C. k. Sąd krajowy, oddz. VII we Lwowie na prośbę Piotra Koszelińskiego wdraża co do książeczki wkładkowej galic Kasy Oszczędności we Lwowie l. 84.677 na nazwisko Piotra Koszelińskiego wystawionej, wypłacalnej okazicielowi, której stan w dniu 1 lipca 1898 wynosił kwotę 141 zł. w. a. postępowanie amortyzacyjne i wzywa niniejszym edyktem każdego w którego rękach wymieniona wyżej książeczka wkładkowa się znajduje, ażeby ją w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej“ sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczka ta na ponowne żądanie Piotra Koszelińskiego za amortyzowaną będzie uznana.

Lwów, dnia 20 stycznia 1899.

L. 14747|97 (957 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z pobytu Iwana Peniowicza, że celem doręczenia mu rezolucyi z 5 października 1896 l. 8711 w sprawie hipotecznej rezolucyi lwb. 3, 4 5, 6 gm. Regetów wyżny ustanowiono dlań kuratorem adw. dr. Radomyskiego w Gorlicach.

Gorlice, dnia 17 listopada 1898.

L. cz. IV. 395/95 (4) (836 3—3)

Podaje się do wiadomości, że dnia 6 listopada 1891 w Drohobyczu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł Mojżesz Seif Do spadku powołany z ustawy jest syn Selig Seif.

Nie znając jego pobytu wzywa się go by w przeciągu roku wniósł deklaracyę do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzony będzie z oświadczonymi dziedzicami i z kuratorem dlań w osobie Chaima Mendla Reinera.

C k. Sąd powiatowy, oddział I.

Drohobycz, 22 grudnia 1898.

L. cz. VI. 596/97 (936 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowej zawiadamia Jaśka Korszyłowskiego z życia i miejsca pobytu nieznanego, że dla tegoż w sprawie tabularnej Macieja Mazur o wpis prawa własności do ciała hip. l. 332 gm. Dmuchawiec Marcin Toporowski kuratorem ustanowiony został.

Kozowa, 9 kwietnia 1898.

L. 68 (1177 1—3)

August Schmidt emeryt. c. k. radca Dworu wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Jaworowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, 11 lutego 1899.

L. cz. Cw. III. 194/99 (2) (976)

Przeciw Jerzemu Horodyskiemu i Oldze z Ujejskich Horodyskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu kraj. jako handl. we Lwowie przez bank zaliczkowy we Lwowie pozew o 10.000 złr. a. w.

Na podstwie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jerzego Horodyskiego i Olgi z Ujejskich Horodyskiej, ustanawia się p. adw. dr. Zygmunta Lisiewicza we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy j. handl., Oddział III.

Lwów, dnia 6 lutego 1899.

L. cz. Cw. 111/99 (1) (949)

Przeciw Berlowi Gottesmann, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Feliksa Laksberga, kupca w Krakowie, pozew o 356 złr. 50 ct. zpn.

Na podstawie pozwu tego wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Berla Gottesmanna, ustanawia się p. dr. Falka, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż Berla Gottesmanna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stryj, dnia 4 lutego 1899.

L. cz. firm. 28/99 (912)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Józ. Dunkelblum“ którą używać będzie Józef Dunkelblum, jako właściciel fabryki topienia łoju w Grzegórzkach podpisując takową po polsku „Józ. Dunkelblum“ po niemiecku „Jos. Dunkelblum“.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, 14 stycznia 1899.

L. cz. firm 32 XVII. 27/89 (911)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie "Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Czernichowie, spółka zarejestrowana z nieograniczoną poręką", że na walnem zgromadzeniu członków tegoż stowarzyszenia w dniu 8 maja 1898 odbytem w miejsce występującego członka zarządu dr. Franciszka Stefczyka wybrano członkiem zarządu i przewodniczącym dr. Leona Nowakowskiego profesora szkoły rolniczej w Czernichowie, który firmę stowarzyszenia w ten sposób w tut. sąd. obwieszczeniu z dnia 21 lutego 1890 l. 4090 ogłoszony, podpisywać będzie.

C. k. sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 14 stycznia 1899.

L. cz. 28 kg. d. Sanockich (7) (1047)

P. Janowi Sperlichowi ma być doręczoną uchwała z dnia 30 listopada 1898 liczba czynności 28 kg. dóbr Sanockich (6), wedle której zezwolono na wykreślenie prawa zastawu dla sumy 200 dukatów holenderskich i 450 złr. m. k. zpn. w stanie biernym majętności Olchowa, wyk. hip. 28 objętej, Anastazyi Bugiel własnej, na rzecz Jana Sperlicha zahipotekowanego.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jan Sperlich przebywa, ustanawia się dlań, w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Dra Flakowicza, adwokata w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Sperlicha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 21 grudnia 1898.

L. 5726 (932 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Warwarę Tokar, że w celu doręczenia tejże tus. rezolucyi z dnia 12 kwietnia 1897 l. 3575 kuratora w osobie Dmytra Dmytrów z Kociubiniec dlań ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 10 sierpnia 1897.

L. 8734 (933 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Dozorec, że w celu doręczenia temuż tus. rezolucyi z dnia 15 grudnia 1896 l. 13140 kuratora w osobie Ołeksy Melnyka z Jabłonowa dlań ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 10 listopada 1897.

L. 11606 (935 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Feigę Feldstein, że celem doręczenia tejże tus. rezolucyi z dnia 17 maja 1894 l. 4717 kuratora w osobie Macieja Burskiego dlań ustanowiono.

C k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 28 grudnia 1897.

L. cz. firm. 654/98 (915)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze jako sąd handlowy ogłasza, że wpisał do rejestru spółek handlowych firmę „Rafinerya nafty Juliusza Sussmana, Grzegorza Altmanna i Wolfa Horowitza w Drohobyczu“, po niemiecku „Petroleum Raffinerie Julius Sussmann, Georg Altmann et Wolf Horowitz in Drohobycz“, że siedziba firmy jest w Drohobyczu; że właścicielami przedsiębiorstwa są Juliusz Sussmann, Grzegorz Altmann i Wolf Horowitz, wszyscy przemysłowcy w Drohobyczu zamieszkali, że do zastąpienia spółki jest jedynie uprawnionym Juliusz Süssmann i tenże firmę podpisywać będzie w ten sposób, iż pod napisem lub stampilią odciśniętym tekstem firmy „Rafinerya nafty Juliusza Sussmana, Grzegorza Altmana i Wolfa Horowitza w Drohobyczu“ po niemiecku „Petroleum Rafinerie Julius Sussmann, Georg Altmann et Wolf Horowitz in Drohobycz podpisze swoje imię i nazwisko.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 13 grudnia 1898.

L. cz. firm. 54 poj. III. 7 (910)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy M. Nattel którą używać będzie Mojżesz Nattel jako właściciel handlu towarów bławatnych w Wieliczce podpisując takową „M. Nattel“.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 21 stycznia 1899.

L. 10428 (934 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Paraszkę Adamowicz i Maryę Adamowicz, że w celu doręczenia tymże tus. rezolucyi z dnia 2 kwietnia 1897 l. 3149 kuratora w osobie Henryka Olejnika z Jabłonowa dla nich ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 31 grudnia 1897.

Wspierajcie przemysł krajowy

Żądajcie wszędzie tutek Niemojowskiego

odznaczonych dwoma medalami zasługi.
Należy strzedz się przed naśladownictwem.

Najtańszem i najlepszem źródłem zakupu wszelkiego rodzaju **papierów i przyborów szkolnych i kancelaryjnych,** oraz towarów wchodzących w zakres palenia, jest sklep 732

S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki 8.

Szczegółowe cenniki rozsyła się franko.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem $1\frac{1}{2}$ centa, tłustym petitem dwa centy.

Do samoistnego prowadzenia domu u starszego urzędnika stara się inteligentna osoba. Adres: J. S poste restante Przemyśl. 172

C. k. Sąd w Staremmieście przyjmie rutynowanego dyetaryusza od 1 marca 1899 za wynagrodzeniem 80 ct. dziennie. Zgłoszenia ze świadectwami do 25 lutego 1899. 1176

Ostrzegamy, że żadnych weksli nie podpisywaliśmy i płacić nie będziemy. Władysław, Marya i Aleksander Boguccy,

Dom z ogrodem

3000 sążni wynoszącym (w śródmieściu niemal) bardzo korzystnie do sprzedania. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokatów Lisiewiczów, Lwów, ul Wałowa l. 23 (Bernardyńska 3). 169

Dywany perskie i portyery
prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje do przechowania
Skład dywanów „AU LOUVRE"
Lwów, ul. Sykstuska l. 6.
Ulgi w spłatach wedle umowy.
Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 835

Drzewka owocowe!

Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie, brzoskwinie, morele, agrest, porzeczki, maliny itp. **Drzewka i krzewy ozdobne** itp. **Cennik** na żądanie wysyłam opłatnie. **E. Ukłański,** zarząd ogrodów Olsza dwór, poczta Kraków. 183

Resztki chodników i wysortowane dywany, portyery, firanki, kapy, koce, dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich poleca 835
Skład dywanów „AU LOUVRE"
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)
Także i na raty bez podwyższenia cen.
Dla prowincyi cenniki gratis i franko.

Tanie i dobre

nasze **konserwy z jarzyn** w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych (groszek cukrowy, fasolka szparagi, pomidory, pieczarki, soki, kompoty, marmolady itp.), które przez trzyletnie istnienie fabryki na krajowych i zagranicznych wystawach zyskały **2 złote i 3 srebrne medale,** są do nabycia we Lwowie, w Krakowie i na prowincyi we wszystkich lepszych handlach artykułów spożywczych.

Fabryka konserwów
i ogród handlowy
w Lubyczy królewskiej
(poczta, telegraf i stacya kolei Lwów-Bełzec).

Wystawa ogólna 835



wschodnich i innych obcych i krajowych dywanów, portyer, firanek i chodników, otwarta przez cały dzień, w nocy zaś przy elektrycznem oświetleniu. Wstęp wolny. Zdumiewająco tanie ceny są na wszystkich towarach dokładnie uwidocznione. Ulgi w spłatach wedle umowy. Uprasza się każdego kto coś zakupić pragnie, by wprzód obejrzał tę wystawę. Na prowincye cenniki darmo i opłatnie. Listy adresować należy.
Skład dywanów „AU LOUVRE", Lwów, ul. Sykstuska (Pasaż Hausmana).

Nowości w futrzanych towarach, kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach po zadziwiająco niskich cenach.
„Maison de Nouveautes" Madame Berta Fiedler, 835
Lwów, plac Kapitulny l. 3.

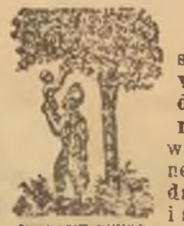
PRAWDZIWE TUTKI EGIPSKIE
„AIDA"
wszędzie za najlepsze uznane
100 SZT. W PUD. 18 CT.
1000 „ „ „ ZŁ. 1·60.
3000 SZT. WYSYŁA SIĘ FRANKO
GŁÓWNY SKŁAD:
LWÓW, ul. PAŃSKA l. 10. 64



EAU DE SUEZ
PŁYN DO ZĘBÓW ODWONIAJĄCY
Leczy, zachowuje i utrzymuje zęby.
Nadaje przyjemną woń.
Jedyny który leczy
BÓL ZĘBÓW
PROSZKI i PASTA do ZĘBÓW SUEZ
EUCALYPTA — WODA do TOALETY z Rośliny Eucalyptus.
W Paryżu, rue de l'Echiquier, 14 110

We Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego Ruckera, Ehrbara i w magazynie perfum p. Ignacego Jahla

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



VIRESCIT EUNDO

W PARYŻU.
Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoność, krosty węgry, wysypkę, liszaje, hemeroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów** na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.
Słoik 2½ franków we Francyi w Paryżu w aptece p. **MOULIN** 30, rue Louis de Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Ehrbara. — W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego 52

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
NEW-YORK 1858 — PARIS 1855
Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.
Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykle żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhee (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.
N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. Blancard
Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

We Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Ehrbara. 59

Do P. T. Właścicieli koni. 835



Jeżeli Wielmożny Pan zamierza dobre i tanie **dery na konie** kupić, zechce Wielmożny Pan udać się do składu dywanów AU LOUVRE Lwów, Sykstuska 6. Tamże znajdzie Wielm. Pan ogromny wybór der po zdumiewająco niskich cenach.
Na prowincyę wysyłamy na żądanie nasze bogate ilustrowane cenniki gratis i franko.

Ciągnienie nieodwołalnie 18 marca 1899.	1. główna wygrana 100.000 koron 2. główna wygrana 25 000 koron 3. główna wygrana 10.000 koron gotówką 20 prc. mniej.
Losy wiedeńskie po 50 ct.	polecają: Kitz i Stoff, M. Jonasz, M. Karfeid, Gustaw Max, Kormann i Feigenmann, Samuely i Landau, Aug. Schellenberg i Syn, Sokal i Lilien. 142

Każdy prenumerator

Tygodnika Ilustrowanego

otrzyma w roku 1899 bez żadnej dopłaty

12 tomów DZIEŁ SIENKIEWICZA

w nowem wydaniu, obejmującem w 36-ciu 10-cio arkuszowych tomach (z wyjątkiem „Trylogii"), **wszystkie utwory autora „QUO VADIS".**

TYGODNIK ILUSTROWANY daje rocznie **przeszło 1200 ilustracyj** oraz **bezpłatne REPRODUKCYE KOLOROWE OBRAZÓW mistrzów naszych.** W roku 1899 drukowane będą jednocześnie **dwie powieści oryginalne** mianowicie ciąg dalszy wielkiej powieści historycznej p. t.

„KRZYŻACY" Sienkiewicza

(której początek nowi prenumeratorzy nabywać mogą za guldena), oraz

„ARGONAUCI"

większa powieść **E. Orzeszkowej.**

W dodatku powieściowym, dołączanym co tydzień w arkuszach, rozpoczniemy z Nowym Rokiem pow. hist. głośnego pisarza węgierskiego **Jul. Wernera** p. t. **„Z Popiołów".**

Prenumerata „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO" wraz z dodatkiem powieściowym i **12-tu** tomami dzieł **H. Sienkiewicza** wynosi:

we Lwowie		**w Galicyi** wraz z przesyłką poczt.	
kwartalnie	3 złr. 60 ct.	kwartalnie	3 złr. 75 ct
półrocznie	7 „ 20 „	półrocznie	7 „ 50 „
rocznie	14 „ 40 „	rocznie	15 „ — „

Prenumeratę przyjmują:

Główna Ajencya i Expedycya „Tygodnika" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego „Pomoc" w Zaleszczykach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 5 marca 1899 o godzinie 3 po południu w lokalu Rady gminnej w Zaleszczykach z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności za rok 1898.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1898.
3. Rozdział czystego zysku z roku 1898.
4. Wybór Dyrekcyi. 181
5. Wybór Rady nadzorczej.
6. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1899.
7. Wnioski członków.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa kredytowego „Pomoc".
W Zaleszczykach, dnia 16 lutego 1899.
Karol Dempniak, sekretarz. Antoni Gross, prezes.

II. Walne Zgromadzenie

Towarzystwa wzajemnych zaliczek i oszczędności w Rzeszowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w niedzielę 26 lutego 1899 o godz. 6 wieczorem w biurze Towarzystwa.

Porządek dzienny:

Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i przedłożenie rachunków za r. 1898.
Wniosek Rady nadzorczej co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum i podziału zysku.
Wybór jednego członka Rady nadzorczej i ewentualnie jednego dyrektora.
Za Radę nadzorczą: 182
Leon Gleicher, zast. przewodn. Sach. Jeżower, przewodn.

PULS!

Najznakomitsze wyroby warszawskiej fabryki **Fryderyka Pulsa,** mającej wyrobioną światową sławę **w dziale perfumeryi i mydeł toaletowych,** reprezentuje wyłącznie na Galicyę i Wschód

S. W. Niemojowski

Główna sprzedaż w handlu S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki l. 8, oraz w pierwszorzędnych handlach lwowskich, krakowskich i prowincyonalnych.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. 66

Z drukarni Wł. Łozinskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Schellenbergowej Telefon Nr 569 (Zarządca Wł. J. Weber) Papier [illegible]